Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. (X.) Nr. 17 Niedziela, dnia 5 maja 1929 r. Cena 50 gr

JUNAK

ORGAN TYGODNIOWY WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW W. F. i P. W.

POZNAŃ — TORUŃ



Z ćwiczeń I podinstruktorskiego kursu sanit. i obrony przeciwgaz. w Bydgoszczy.

Elewki kursu przy pracy w terenie zagazowanym.

OD REDAKCJI.

KOCHANI CZYTELNICY!

Od czasów jeszcze wojny, a potem inflacji przyzwyczailiśmy się liczyć pieniądze cyframi astronomicznemi.

A „przyzwyczajenie jest drugą naturą", to też dziś nikt prawie grosza, dwóch, czy nawet pięciu nie uważa wogóle za pieniądze.

Każdy z nas bardzo często nosi w kieszeni t. zw. „drobne" miedziaki, nie przywiązując do nich, jako do pieniądza żadnej wagi.

Mało jednak ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że te groszowe pieniądze, złożone razem, mogłyby stanowić nielada sumkę.

Z drugiej znowuż strony zbieramy pięniądze na najrozmaitsze cele czy to dobroczynne, czy to społeczne, czy inne.

Gdyby każdy z nas swe „zagubione" w kieszeni groszaki złożył na ten cel, napewno skutek przeszedłby nasze oczekiwania.

Chodzi bowiem nie o to, żeby dużo dawać, ale, żeby dużo osób dawało — wtedy grosz ten można nazwać rzeczywiście groszem publicznym.

Wiele jednak osób uważa, że dać mało wogóle „nie wypada", a znowu dużo — szkoda i wkońcu nic nie dają.

To jest naszą wadą i od niej się musimy odzwyczaić.

Są też i tacy, którzyby nawet i dali te drobiazgi, ale jakoś w danej chwili nie ma okazji, a gdy ona się nadarzy, brak znowu tych groszy — zawsze jest źle.

Przyczyna tego leży w zbyt rzadkiem dawaniu tych właśnie „okazyj" — nie umiemy zbiórek tak zorganizować, by poprostu prowokować przeciętnego śmiertelnika, by mu zawsze stanąć w drodze, by mu w każdej chwili przypomnieć: „masz drobne w kieszeni — daj je".

Zaznaczamy przytem, że chodzi nam o grosze, dosłownie grosze, a nie żadne większe sumy — z tych bowiem groszy urość może z czasem kapitał, byle wszyscy dołożyli.

Apelujemy więc do Was, Kochani Czytelnicy, propagujcie naszą myśl dalej, niech ona nie minie bez oddźwięku, a przedewszystkiem sami dajcie pierwsi dobry przykład dla innych.



JUNAK
TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN
WOJ. KOMIT. W. F. i P. W. POZNAŃ-TORUŃ

Nr. 17. •• Poznań, dnia 5 maja 1929 r. •• Rok I. (X.)

Święto 3-go Maja

Dzień 3-go Maja obchodzimy uroczyście z wielu względów. Stał się on naszem świętem narodowem, gdyż w tym dniu w roku 1773 została uchwalona pamiętna Konstytucja 3-go Maja — czyn, który dał dowód, że Polacy, którzy dzięki złemu rządzeniu przez wiele stuleci tracić poczęli niepodległość, potrafili się jednak opamiętać, potrafili zmobilizować najrozumniejsze i najszlachetniejsze siły narodu, by dać fundament pod nową erę w życiu Polski.

I gdy sobie uprzytomnimy, że dokonano tego w chwili, kiedy sytuacja ogólna w kraju była bardzo opłakaną, kiedy dwa wrogie orły, rosyjski i niemiecki, już wyciągały pazury po naszą ziemię, wartość Konstytucji staje się jeszcze większą, staje się bowiem ona od tej chwili dowodem, że nawet czasy bardzo trudne, warunki bardzo niesprzyjające nie powinny stać się przyczyną bezradnego opuszczenia rąk obywateli, że przeciwnie — powinny być tem większą zachętą do gorliwszej pracy nad zapobieżeniem złu, nad odwróceniem niechybnej już zda się katastrofy.

Twórcy Konstytucji 3-go Maja byli ludźmi rozumnymi — rozumieli, że niepowodzenia dotychczasowe, jakie nawiedzały kraj, były skutkiem nie jakichś zewnętrznych czynników — rozumieli, że źródłem zła jest złe wychowanie obywatelskie, zakorzenione oddawna wady życia publicznego, spaczony typ obywatela-Polaka.

Z drugiej jednak strony zdawali sobie sprawę, że charakter narodowy jako taki nie jest zły, że istnieją w każdym Polaku dobre, szlachetne pierwiastki, trzeba tylko umieć je wydobyć z pod popiołu złych naleciałości i wprządz potem do pracy narodowej.

Uprzytomniwszy sobie tę prawdę, rozumnie przystąpili do reform.

Pozostawiwszy w spokoju starsze pokolenie, przystąpili do tępienia zła w samym zarodku — wśród młodzieży.

Postanowili wychować pokolenia dobrych Polaków. W tym celu utworzyli Komisję Edukacji Narodowej, tak zwaną pospolicie Komisję Edukacyjną, która miała opracować plan wychowania młodego pokolenia.

I to było największą zasługą tych ludzi.

Komisja Edukacyjna była pierwszem w Europie Ministerstwem Oświaty w dzisiejszem znaczeniu.

I ta właśnie Komisja najbardziej nas interesuje, gdyż twórcy jej już wtedy, w 18-ym wieku, zrozumieli, że pełne, całkowite wychowanie człowieka powinno być wychowaniem umysłowem i cielesnem.

Wychowanie fizyczne, a nawet przysposobienie wojskowe, które dopiero 19 i 20 wiek postawił narówni z wychowaniem intelektualnem, już wtedy u twórców programu Komisji Edukacyjnej znalazło swój pełny wyraz i zrozumienie.

Dziś już niema ludzi, którzyby twierdzili, że wychowanie fizyczne nie jest potrzebnem do pełnego wychowania człowieka i prawda ta dziś nie robi wrażenia, gdyż stała się prawdą ogólną, którą każdy rozumie, ale wtedy trzeba było być rzeczywiście człowiekiem mądrym, dalekowzrocznym i śmiałym, aby poważyć się ją głosić, a co więcej, nietylko głosić, lecz wprowadzać w czyn.

Dlatego w historji wychowania fizycznego prace Komisji Edukacyjnej są naszą chlubą wobec innych narodów, gdyż uczyniły nas pionierami racjonalnego w dzisiejszem już ogólnem pojęciu wychowania młodzieży.

Dlatego też dzień 3-go Maja dla nas, sportowców i wogóle młodzieży ćwiczącej, czy to w wychowaniu fizycznem, czy to w przysposobieniu wojskowem, jest dniem radosnego święta i dumy.

Dzień ten jest dla nas dniem siły, tężyzny i mocy, jest dniem utwierdzającym naszą wiarę w świetlaną przyszłość naszego narodu i państwa.

Szczególniej w tym roku dzień 3-go Maja powinniśmy obchodzić uroczyście, zwarto, w jedności i zgodzie.

W polityce bowiem międzynarodowej zaszły wypadki, przeciw którym wszyscy musimy wystąpić z najwyższem oburzeniem.

Buta bowiem i zachłanność krzyżacka sięgnąć chce po nasze prastare ziemie polskie, chce naruszyć nasze granice, ustanowione Traktatem Wersalskim.

My nie jesteśmy politykami i pismo nasze nie służy żadnym celom polityki.

Ale w chwili, gdy machinacjami politycznemi chcą godzić w całość naszej Rzeczypospolitej, każdy z nas powie — wara od tego, co dla nas jest święte!

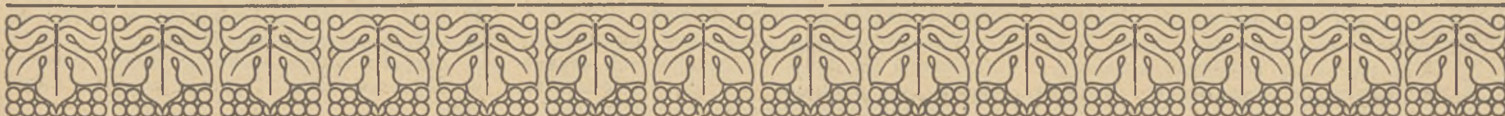
Obchód więc 3-go Maja musimy święcić jaknajokazalej, jaknajzgodniej i jaknajgłośniej.

Stać on się bowiem powinien protestem naszych uczuć przeciw kupczeniu naszą ziemią.

3-ci Maj — chwila wielka w naszej historji, niech nam przypomni inne Wielkie Dnie naszego narodu.

W dniu tego święta dowiedźmy światu całemu, że tak, jak nasi wielcy przodkowie potrafili dokonać wielkich rzeczy, tak i my, gdy zajdzie potrzeba, nie zawahamy się przed największemi ofiarami na rzecz Ojczyzny.

Niech ten wielki protest narodowy będzie świadectwem, że na pięść niemiecką potrafimy, gdy nas do tego zmuszą, równie silnie odpowiedzieć pięścią polską!



Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

Kronika Przysposobienia Wojskowego

Z dniem 1 kwietnia b. r. zostały utworzone w Ośrodkach W. F. stanowiska instruktorek w. f. dla prowadzenia wychowania fizycznego wśród kobiet.

* * *

Państwowy Urząd W. F. i P. W. wydał wytyczne dla regulaminów i organizacji zawodów marszowych i marszy, tak męskich jak i kobiecych, które będą obowiązywały przy organizowaniu wspomnianych zawodów. Wytyczne te zdążają do skierowania marszów i zawodów marszowych ku właściwemu ich celowi.

* * *

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VII specjalnem pismem wyraził uznanie oficerom rez. z Koła Międzychód za stałą i wydatną, datującą się od 1927 r., pracę w przysposobieniu wojskowem.

* * *

Polski Związek Lekkoatletyczny urządza w dniu 3-go maja w Warszawie narodowy bieg na przełaj, w celu uświetnienia uroczystości Święta Narodowego 3-go Maja. Długość biegu około 7 klm., strój lekkoatletyczny, przepisy P. Z. L. A. — Członkowie p. w., uczestnicy biegu, otrzymają 50% zniżki kolejowej.

* * *

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego organizuje od 15—18 lipca 1929 w Poznaniu — Centralne II Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie.

* * *

Dnia 14 kwietnia w Ostrowie odbyły się rejonowe zawody strzeleckie p. w. 25-ej dyw. piech.

Zawody wykazały bardzo dobre przygotowanie zawodników pod względem wyszkolenia strzeleckiego. W zawodach brała udział młodzież przedpoborowa, szeregowi rezerwy oraz oficerowie rezerwy.

W strzelaniu brało udział 142 zawodników.

Program przewidywał następujące strzelania:

1. strzelanie zespołem z broni wojskowej;
2. indywidualne strzelanie przedbororowych z broni wojskowej;
3. indywidualne strzelanie szereg. rez. z broni wojskowej;
4. strzelanie przedpoborowych do lat 18-tu z broni małokalibrowej;
5. strzelanie kobiet z broni małokalibrowej;
6. strzelanie z broni krótkiej dla oficerów rezerwy.

Największą ilość punktów i nagrodę przechodnią uzyskali zawodnicy z obwodu 29 p. p. — 2684 pkt., 2 miejsce zawodnicy z obwodu 60 p. p. — 2596 pkt., 3 miejsce zawodnicy z obwodu 56 p. p. — 2585 pkt.

W sprawie organizacji zawodów marszowych

Marsze i zawody marszowe są traktowane w przysposobieniu wojskowem jako część składowa wyszkolenia wojskowego członków p. w., zdolność zaś ich wykonywania jest sprawnością, posiadającą duże znaczenie wojskowe. Ćwiczenia więc marszowe jednostek p. w., oddziałów stowarzyszeń winne być organizowane tylko w celu wyrobienia tej sprawności.

Dlatego też regulaminy i organizacja marszów winna opierać się na takich zasadach i wytycznych, aby wyżej wskazany cel został osiągnięty.

Państwowy Urząd W. F. i P. W., opierając się na tym zasadniczym celu marszów i zawodów marszowych, wydał i ustalił pewne zasady i wskazówki, jako obowiązujące przy opracowywaniu regulaminów marszów i zawodów oraz ich organizacji.

Organizowanie marszów i zawodów marszowych według tych ustalonych zasad nie wyłącza organizowanie marszobiegów i biegów o charakterze zawodów lekko-atletycznych.

Każdy regulamin i organizacja marszów i zawodów musi być zatwierdzoną przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. wzgl. przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W.

Stowarzyszenia i Organizacje, które nie zechcą podporządkować się ustalonym zasadom i wskazówkom, nie będą mogły uzyskać zgody Państwowego Urzędu W. F. i P. W. względnie Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. oraz Komitetów W. F. i P. W. na prowadzenie zawodów marszowych.

Dla organizacji zawodów głównych, do których zalicza się marsze: „Szlakiem kadrówki", „Sulejówek—Warszawa", „Szlakiem Batorego", „Zadwórzański", „Marsze Powstańcze nad Odrą", przewidziane jest udzielenie ewentualnej pomocy materjalnej w ramach, przewidzianych budżetem:

1) porcje żywnościowe na wyżywienie cywilnych uczestników,
2) kwatery w koszarach,
3) 50% zniżki na przejazdy kolejowe,
4) subwencje na organizację i nagrody,
5) przydział lekarzy,
6) delegowanie oficerów do organizacji i sędziowania,
7) wypożyczenie broni, umundurowania.

Przed udzieleniem pomocy przez Państwowy Urząd W. F. i P. W., względnie przez Okręgowe Urzędy W. F. i P. W., oraz Komitety W. F. i P. W., Komitet Organizacyjny marszów względnie Zarząd Stowarzyszenia, organizującego zawody marszowe, winien złożyć deklarację pisemną, że całkowicie zastosuje się do ustalonej przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. instrukcji.

Stowarzyszenia i Związki, organizujące inne zawody marszowe, mogą również w miarę uznania uzyskać pomoc — jednakże zawody takie winne być organizowane siłami i środkami społeczeństwa, przy częściowej pomocy Komitetów W. F. i P. W.

Organizatorzy zawodów marszowych wzgl. Stowarzyszenia, organizujące marsze, są odpowiedzialni materjalnie za zwrot wypożyczonej broni, umundurowania oraz za ewentl. uszkodzenia tychże.

Instrukcja marszów i zawodów marszowych przewiduje następujące zasady i wskazówki:

W zawodach marszowych zespoły dzielą się na cztery kategorje:

a) organizacyj p. w. oraz sportowych, których uczestnicy liczą ponad 33 lata,
b) organizacyj p. w. oraz sportowych, których uczestnicy liczą od 21 do 32 lat włącznie,
c) organizacyj p. w. oraz sportowych, których uczestnicy liczą od 16 do 20 lat włącznie,
d) wojskowe.

W zawodach marszowych o dystansie ponad 30 klm. mogą brać udział mężczyźni w wieku ponad lat 20. Do zawodów marszowych dłuższych, ponad 10 klm. nie mogą być dopuszczani członkowie hufców szkolnych i wogóle młodzież szkolna.

Zawody główne winne być poprzedzane zawodami lokalnemi poszczególnych organizacyj, lub ogólnemi na danym obszarze, t. j. w rejonach, obwodach i powiatach.

W marszach, wzgl. zawodach głównych biorą udział zespoły zwycięskie zawodów lokalnych lub te, które odbyły przynajmniej trzy treningi marszowe o trasie pół do całej długości zawodów marszowych.

Nadzór i opieka lekarza w czasie marszów i zawodów musi być należycie zorganizowana, pozatem wszyscy uczestnicy zawodów muszą być przed wysłaniem na zawody badani przez lekarza, który wystawia im świadectwo stwierdzające, że udział w marszu nie szkodzi ich zdrowiu, ponadto na całej trasie marszu winne być zorganizowane lotne patrole sanitarne, oraz opieka lekarska na mecie.

Na mecie zawodnicy winni być otoczeni odpowiednią opieką, w tym celu winni mieć przygotowane suche miejsca wzgl. sale do wypoczynku, te zaś winne być zaopatrzone w napoje.

Uczestnicy zawodów winni mieć zapewnione należyte kwatery oraz zdrowe i posilne pożywienie.

W organizowaniu imprez marszowych należy odróżnić marsze i zawody marszowe. Marsze polegają na przebywaniu dziennie dość znacznej odległości bez rywalizacji uczestników, zaś zawody marszowe — na przebyciu określonej przestrzeni w minimum czasu, jednak bez nadmiernego zmęczenia. W marszach niema rywalizacji uczestników.

Regulamin marszu wzgl. zawodów marszowych przewiduje następujące zasady:

Marsze winne mieć charakter wyłącznie marszów zespołowych. Zespół składa się z 6—13 uczestników. W czasie marszu dozwolone jest tylko stosowanie kroku marszowego, bieg jest wyłączony.

Marsze winne trwać od 3—4 dni, długość etapów dziennych winna być dostosowana do wieku uczestników; dla uczestników w wieku od 16—20 lat długość etapu dziennego wynosi 30—35 klm., wyjątkowo 35 do 40 klm., zaś dla uczestników w wieku od 21—55 lat wynosi 50—55 klm.

Zespoły muszą wykonać marsz dzienny w ciągu maximum 11 godzin w szyku zwartym.

Udział w marszach biorą zespoły jednostek p. w. i wojska, udział kobiet w marszach zespołów żeńskich jest wykluczony nawet poza konkursem.

Obowiązujący ubiór uczestników marszu: umundurowanie, pas główny z dwoma ładownicami i karabinem.

Celem zawodów marszowych winno być odbycie marszów w pewnym minimalnym czasie, z zachowaniem pełnej formy i dobrego stanu fizycznego, którego sprawdzaniem będą specjalne wymagania, uregulowane w regulaminie zawodów.

Charakter zawodów zespołowy, technika marszu jak przy marszach. Na całym dystansie zawodów marszowych musi być utrzymana pewna minimalna dyscyplina marszu zespołu, która winna być ściśle określona w regulaminie zawodów.

Za przekroczenie pewnych punktów dyscypliny zespołom zalicza się odpowiednią ilość punktów karnych. Minimalny stan zespołu, który nie podlega dyskwalifikacji, wynosi o ¼ mniej, niż stan zasadniczy zespołu.

Ubiór zawodników jak w marszu.

Marsze i zawody marszowe kobiece odbywają się z pewnemi zmianami na zasadach marszów i zawodów marszowych męskich.

Marsz dla kobiet może trwać 1—3 dni, długość etapów dziennych, zależnie od wieku, wynosi 15—20 klm. dla uczestniczek w wieku od 18—20 lat, od 21 wzwyż wynosi 20—30 klm.

Zespoły kobiece mogą odbywać marsz dzienny w ciągu najwyżej 8 godzin. Do marszów uczestniczki stają w ubiorze ćwiczebnym p. w. k.

W zawodach marszowych do 30 klm. mogą brać udział kobiety w wieku ponad 21 lat. Długość marszu jednodniowego nie może przekraczać 30 klm., dwudniowego 50 klm. Zawody marszowe dla kobiet dłuższe niż dwudniowe są dla kobiet zakazane.

Do 21 roku życia mogą brać udział kobiety w marszu na przestrzeni nie dłuższej niż 15 klm.

Zespoły kobiece należy podzielić na trzy kategorje wiekowe — od 18—21 lat, od 22 do 30 lat i od 31 lat wzwyż.

Ścisłe zastosowanie się do wytycznych marszów i zawodów marszowych Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz ścisła współpraca Związków i Stowarzyszeń z władzami wojskowemi i Komitetami W. F. i P. W. może zapobiedz szkodliwym skutkom i następstwom i uchronić młodzież od przykrych konsekwencyj w postaci chorób, oraz przyczynić się do zwiększenia sprawności organizacyjnej zawodów na korzyść młodzieży i sportu. J.

Kpt. Dobrowolski,
instruktor Centr. Wojsk. Szkoły W. F.

Skok w dal z rozbiegiem

(Dokończenie.)

Najczęstsze błędy, jakie zachodzą przy skoku w dal.

Przy rozbiegu:

1. Niewymierzenie rozbiegu (znaki pomocnicze).
2. Za krótki rozbieg.
3. Za silne rozpoczęcie rozbiegu.
4. Zbytnie przedłużanie pierwszej części rozbiegu, skutkiem czego zawodnik nie zdąży rozwinąć swej największej szybkości.
5. Zwiększanie siły rozbiegu do ostatniego momentu, to znaczy odbicia.
6. Nieprawidłowy oddech.
7. Za krótkie lub za długie ostatnie kroki.
8. Za wczesne „zebranie" się do odbicia.

Przy odbiciu:

1. Wyprostowanie się przed odbiciem.
2. Za silne przykucnięcie przed odbiciem.
3. Brak wyprostowania nogi odbijającej w stawach po odbiciu.
4. Ukośne ustawianie stopy przy odbiciu.
5. Za słabe odbicie.
6. Odbicie przed albo za belką.
7. Odbicie całą stopą, a nie z pięty na podeszew, a później na palce.
8. Niewykorzystanie odbicia na wyrzucenie ciała do góry.
9. Za silne zgięcie górnej części tułowia, co utrudnia pracę nóg.
10. Za wczesne oderwanie nogi odbijającej (niewytrzymanie całkowitego przejścia z pięty na palce).

W locie:

1. Brak wymachu ramiion do góry.
2. Wyrzucanie do przodu nogi wolnej zbyt wyprostowanej.
3. Niezupełne wyprostowanie kręgosłupa.
4. Za gwałtowne podciągnięcie nogi odbijającej.
5. Przyjęcie pozycji kucznej przed osiągnięciem najwyższego punktu lotu.
6. Nieharmonijna praca rąk i nóg.

Przy lądowaniu:

1. Wyprostowany, albo ku tyłowi podany korpus.
2. Za wczesne wyciągnięcie nóg w celu „łapania" ziemi.
3. Za słabe wykorzystanie zamachu ramion i tułowia.

Trening skoku w dal.

Zimową porą w hali. Bardzo wielu sportowców zimową porą, pracując w hali, dąży do wydźwignięcia swego rekordu życiowego conajmniej do rekordu światowego. Jest to zapatrywanie z gruntu fałszywe. Praca skoczka i wogóle każdego w innej konkurencji lekko - atletycznej, zimową porą winna iść po linji zdobywania kondycji fizycznej, wzmocnienia całego ciała oraz wypoczynku nerwowego. Najistotniejszym zatem treningiem zimowym jest gimnastyka, stosowana na salach gimnastycznych każdodziennie, a przynajmniej 4 razy w tygodniu. W hali natomiast, trenując skok w dal, należy zwrócić uwagę wyłącznie i jedynie na technikę. W tym też celu wskazanem jest nawet, aby zawodnik trenował przy pomocy trampoliny; łagodzi ona siłę odbicia, a dzięki dużej sprężystości, zawodnik zostaje wysoko wyrzucony w powietrze, czas zawieszenia jego trwa dłużej, dzięki czemu ma możność zastosowania i zwrócenia uwagi na te ruchy, które mu są potrzebne względnie wyeliminowania tych błędów, które mu utrudniają osiągnięcie długich skoków (patrz błędy). Pozatem należy w tym czasie zwrócić dużą uwagę na sam rozbieg. Raz w tygodniu zawodnik może odbijać się z belki, przyczem 2—3 skoki wykonać należy lekko, a jakieś 4 na ¾ siły. Dążyć przytem do odbicia elastycznego i miękkiego. Szczególnie przy rozbiegu zwrócić uwagę, by ostatnie 4 kroki sztucznie nie zwalniać, gdyż wprowadzając tu hamującą pracę mięśni, wpływałoby się ujemnie na sam skok. Przed treningiem wiosennym należy zrobić małą przerwę 2-tygodniową dla odpoczynku z jednej strony i dla wzmocnienia zainteresowania się skokiem z drugiej. W tym też czasie należy wszelkie małe uszkodzenia wykurować. Trening wiosenny w kwietniu trzeba rozpocząć nie od skoków a od sprintów. Pierwsze dwa tygodnie treningu po 3 razy w tygodniu to przygotowanie sprinterowskie, w 3-cim i 4-ym tygodniu trening 5 razy, przyczem 3 razy sprint, a 2 razy skoki, w 5-ym i 6-ym tygodniu 3 razy sprint i 3 razy skoki. Tak zatem wyglądać winien trening dnia, w którym przypadają skoki:

1. W celu rozruszania miękki bieg 300—400 mtr.
2. Dwa lub trzy sprinty a 30 mtr.
3. Bieg 150 mtr. z wysokiem unoszeniem kolan.
4. Rzuty dyskiem lub kulą 5 kg., a następnie dopiero skoki.

Ilość skoków zależną jest od własności indywidualnych skoczka (jak siła, umięśnienie itp.). W każdym razie nie powinno być skoków mniej niż 7, a nie więcej jak 12. Pierwsz

2—3 skoki wykonać nie na pełny gaz (szczególnie 1-szy). Resztę na 80 do 85% siły. Na pełną siłę trenować nie należy. W celu zaś zorjentowania się odnośnie postępów w osiąganiu długości skoków, należy postąpić następująco:

Jeśli rekord życiowy zawodnika wynosi 6 mtr., to na piasku, na skoczni znaczy on sobie linję oddaloną od belki o 5 mtr. i przez pierwszy tydzień skacze na tę odległość. Kiedy tę odległość osiąga zupełnie płynnie i zdąży za każdym razem wykonać w powietrzu odpowiednie do danego stylu ruchy, a podczas tego jest w stanie myśleć, to znaczy orjentować się w szczegółach, to wówczas dopiero daje mu to pełną gwarancję gruntownego opanowania skoku i pewność, że na osiągnięcie tej długości nie zużywa zbyt wiele energji. W następnym tygodniu należy linję przesunąć o 25 cm. wprzód i postąpić, jak wyżej. W trzecim tygodniu znowu przesunąć o 25 cm. i na tej odległości trenować minimum 2 tygodnie. W 5-tym i 6-ym tygodniu rozpocząć skoki na 5,75 mtr. i postąpić podobnie. Po tem przygotowaniu zawodnik może przystąpić do zawodów względnie do wypróbowania swoich sił i skakać na jednym z treningów na pełny gaz. W następnych tygodniach treningu należy zwiększyć ilość skoków na formę, a natomiast zmniejszyć ilość skoków na siłę, zostawiając ich najwyżej dwa. Przed zawodami na 2-ch ostatnich treningach sprawdza skoczek swój całkowity rozbieg, lecz nie skacze, bezpośrednio zaś przed samemi zawodami dwa dni odpoczywa, co dodatnio wpływa na elastyczność mięśni. Do zawodów wogóle należy przystąpić nie wcześniej, jak w drugiej połowie maja. W celu uzyskania dobrego odbicia w górę i utrzymania w pozycji siedzącej w powietrzu, należy posługiwać się następującemi ćwiczeniami:

1. Od belki w oddaleniu początkowo 1—1½ mtr. zawiesić na stojakach poprzeczkę na wysokości 75 cm. i skacząc w dal, należy skakać ponad poprzeczką, podkurczając wysoko nogi; tułów winien być wyprostowany lecz nie usztywniony. W następnych tygodniach stojaki można oddalać maksimum do 3 mtr. od belki i podwyższać do maksimum 1 mtr. Nie można równocześnie podwyższać i oddalać poprzeczkę. Najpierw przesunąć stojaki i na kilku treningach ćwiczyć przy tem oddaleniu, a następnie o jakieś 10 cm. podwyższyć poprzeczkę i znów przez kilka treningów skakać przy tej wysokości i tem oddaleniu.

Dla prostowania kręgosłupa:

1. Na stojakach oddalonych o jakieś 1—1½ od belki zawiesić na wysokości 2 mtr. lub 2 40 w zależności od wzrostu skaczącego piłkę względnie chusteczkę. Podczas skoku zawodnik powinien po odbiciu dostać głową do zawieszonego przedmiotu.

2. Odstawić stojaki z piłką na poprzeczce o 10—15 mtr. od belki, piłkę podnieść do góry do 3 mtr. Zadaniem zawodnika jest po odbiciu podczas wznoszenia się patrzeć na piłkę.

Przy nauce na trampolinie postępować następująco:

Na pierwszych 2-ch, trzech treningach należy się przyzwyczaić do odbicia i wysokiego lotu w powietrzu. Rozbieg stosunkowo krótki. Skok zwykły kuczny, następnie przejść do poszczególnych faz danego stylu.

Nauka stylu nożycowego:

Do nauki tego stylu przystąpić może zawodnik, którego długość skoków wynosi minimum 6 mtr. Przy krótkich skokach zawodnik nie zdąży wykonać nożyc.

Całą naukę stylu nożycowego należy podzielić na kilka części składowych, z których każdą skoczek winien ćwiczyć systematycznie i nie przechodzić do następnej, póki ostatniej nie opanował całkowicie. Pierwszy punkt, to dokładne i systematyczne przestudjowanie i opanowanie ruchu nogi wolnej. Musi ona być wysoko do góry podciągnięta i powinna wykonywać ruch, jakby zawodnik wstępował na wysoki schód. W tym samym czasie ramię przeciwne nodze odbijającej winno iść lekko ku górze, zaś noga odbijająca pozostaje narazie w tyle, zwisając zupełnie wolno i dopiero w momencie lądowania zostaje podciągnięta szybko do nogi wolnej. Przy tem ćwiczeniu lądować trzeba zawsze na obie nogi. Przy wznoszeniu się tułów wyprostowany, lecz nie usztywniony. Po ostatecznem wytrenowaniu tej fazy skoku tj. gdy zawodnik za każdym skokiem może myślowo opanować sytuację i wykonać wszystkie przewidziane ruchy, przejść można do najważniejszej części skoku nożycowego, tj. do podciągania nogi odbijającej do przodu, podczas wznoszenia się zawodnika do góry. — Jednocześnie noga wolna zostaje lekko w tył opuszczona i później dopiero wprzód podciągnięta. Nad obszernością i pogłębieniem ruchu nogi wolnej do tyłu i ku przodowi pracować trzeba na całym szeregu treningów. — Wreszcie zwrócić uwagę na wznoszenie drugiego ramienia i prawidłowe lądowanie. To ostatnie ćwiczyć najpierw jako zamach ramion i tułowia w dół i wprzód, a następnie jako wyciąganie nóg ku przodowi, w końcu zaś uzgodnić i skoordynować oba ruchy.

Przy skoku kucznym rozbić trening na następujące fazy i na nie kolejno zwracać uwagę:

1. Wyrzucenie i podkurczenie wysokie nogi wolnej.
2. Miękkie wniesienie do góry ramienia.
3. Podkurczenie nogi odbijającej.
4. Wzniesienie przeciwnego ramienia.
5. Pozycję kuczną w powietrzu.
6. Wyciąganie nóg do przodu.
7. Zamach ramion przodem do tyłu.
8. Pochylenie tułowia do przodu.
9. Podanie ramion do przodu.

Przy piersiowym ćwiczyć kolejno:

1. Wzniesienie przeciwnego ramienia nogi odbijającej wzwyż.
2. Wzniesienie drugiego ramienia od dołu bokiem wzwyż.
3. Uzyskanie prawie że pozycji klęcznej w powietrzu.
4. Wyrzucenie nóg z pozycji klęcznej do przodu.
5. Zamach ramionami i tułowiem wprzód.

Po wynoszeniu tych elementów przystąpić do:

6. Nauki najpierw wolnego przechylenia tułowia do tyłu, równocześnie z zamachem ramion i tułowia wprzód.
7. Stopniowo przeginać tułów bardziej w tył.

Pantofle.

Bardzo ważną częścią ubioru skoczka są pantofle. Nie każde pantofle nadają się do skoku w dal, a najmniej już z kolcami na piętach. Pantofel skoczka posiada grubszą podeszew skórzaną i musi być doskonale do nogi dopasowany. Prócz tego dla ochrony pięty, należy wkładać do buta miękką wkładkę. W razie bolesnych przypadków, jak: odbicie pięty, nadwyrężenie stawów, które powstają najczęściej wskutek złego obuwia, należy trening przerwać do całkowitego wykurowania dolegliwości, gdyż zaniedbanie tego może wytrącić zawodnika na dłuższy czas z treningu.

Na bieżni o podłożu twardem należy mieć pantofle z krótkiemi, na bieżni o podłożu miękkiem z długiemi kolcami.

Gimnastyka dla zdrowia

Codzienne ćwiczenia kształcą dobrą postawę.

Program L.

1. Marsz w miejscu we wspięciu i ze skurczem nóg naprzemian.
2. Wymachy ramion przodem wzwyż.
3. Kręcenie głową.
4. Przysiad podparty — i rozkroki.
5. Skurcz ramion — i rzuty wzwyż. Fig. 1 i 2, 3 i 4.
6. Wykrok lewą, ramiona w bok — i skłony tułowia w lewo.
7. Podskokami rozkroki z jednym podskokiem w rozkroku.
8. Wznosy ramion bokiem wzwyż i opust przodem.
9. Rozklęk (klęk rozkroczny), skurcz ramion lub chwyt karku — i skłony w tył. Fig. 5, 6, 7.
10. Wymachy jednonóż w tył i w przód — i postawa równoważna w zakroku wspiętym.
11. Klęk podparty — i skurcze i wyprosty ramion z wyprostem nogi.
12. W wypadzie ramiona wzwyż wsparcie — i podnoszenie nogi zakrocznej. Fig. 8.
13. Leżenie tyłem, ramiona skurcz lub chwyt w karku, wsparcie stóp — i wyprosty do siadu płaskiego i opady w tył.
14. Leżenie przodem ze skurczem ramion lub chwytem karku, wsparcie stóp — i skłony tułowia w tył. Stanie na rękach.
15. Podskoki obunóż. Skurcz ramion i prężenie ramion w dwuch kierunkach.
16. Bieg w miejscu.
17. Rozkrok, chwyt bioder — i skręty tułowia z zamachem ramienia.
18. Skakanka. Ćwiczenie odbicia. — Skok wzwyż z wymachem ramion przodem wzwyż. Fig. 9.
19. Ramiona w bok, opust w dół i wznos w przód.
20. Marsz we wspięciu ze skurczem nóg.

Objaśnienia.

1. Marsz we wspięciu odbywa się na palcach, pięty są wzniesione możliwie najwyżej. Wspięcie stóp nie może powodować sztywnych ruchów w stawach skokowym, kolanowym i biodrowym. — Sposób wykonania marszu ze skurczem nóg już jest znany.

W miejscu maszerujemy kilka kroków we wspięciu i kilka ze skurczem nóg. n. p. cztery lub sześć kroków we wspięciu i taką samą ilość ze skurczem nóg albo cztery we wspięciu i sześć ze skurczem nóg. Ćwiczyć jedną minutę.

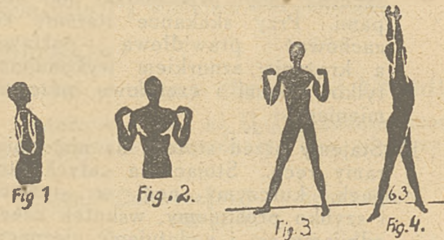


Fig 1 Fig. 2. Fig. 3 Fig. 4.

2. Wznosimy wyprostowane ramiona przodem wzwyż i opuszczamy wdół tą samą drogą. Wznosząc i opuszczając ramiona, staramy się zachować je wyprostowane i równoległe w czasie całego ruchu. W górze ręce wyprostowanych ramion winne być nieco dalej od siebie niż szerokość barków. Po wyćwiczeniu wznosów ramion wykonujemy ruch szybciej, t. j. zamachem.
3. Po dobrem opanowaniu skłonów głowy w przód, tył i w bok, ćwiczymy krążenie głową. Jest ono właśnie połączeniem skłonów w różnych kierunkach. Odbywa się to następująco: skłaniamy głowę w przód i ściągamy brodę w dół, by przez to utrwalić prawidłowszą podstawę głowy. Następnie wierzchołkiem głowy zataczamy kilka kółek w lewo i w prawo. W czasie ciągłego ruchu broda jest stale ściągnięta do szyi.
4. Powtarzamy kilkakrotnie, już nam znane, wspięcia i przysiady w różnem tempie, następnie w przysiadzie opie-



Fig. 5 Fig. 6

ramy ręce na ziemi przed palcami stóp, albo raczej jak najbliżej stóp, lecz w szerokości barków. Tułów wraz z głową w swem skośnem położeniu jest wyprostowany. Z tej postawy wyjściowej rozsuwamy nogi dokładnie w bok aż do zupełnego wyprostu, czyli robimy rozkrok; stopy całą podeszwą są przywarte do ziemi. Powrót do przysiadu podpartego jak najprostszą drogą. Po dokładnem zaznajomieniu się z ruchem rozkrok i powrót do przysiadu podpartego wykonujemy podskokiem. Najistotniejszą rzeczą w tym ruchu jest zupełne wyprostowanie nóg w rozkroku, więc na to zważać należy. Powtarzamy od 6 do 8 razy.
5. Ze skurczu ramion, po kilkakrotnem prężeniu ramion w górę, ruch wykonujemy rzutem z całą mocą. Wyprężone ramiona wzwyż wytrzymujemy nieco i wyciągamy w górę do ostateczności, przyczem głowę nieznacznie pochylamy w tył. Powtarzamy do 8 razy.
6. Lewą nogę wysuwamy na dwie stopy w kierunku wskazanym przez palce i wznosimy ramiona w bok. Ciężar ciała jest równomiernie rozłożony na obu stopach. Skłony w bok wykonujemy wolno i dokładnie w kierunku nogi wykrocznej, więc w lewo. Po zmianie wykroku ćwiczymy to samo w prawo. W czasie skłonów w bok nie skręcać tułowia, a ramiona zachować w bok tak, jak w postawie wyjściowej. Głowa przez cały czas ruchu zachowuje się jak w postawie zasadniczej. Powtarzamy 3—5 razy w obie strony.
7. Ćwiczenia wykonujemy następująco: Przyziemnym podskokiem dochodzimy do rozkroku małego, w którym wykonujemy jeden lub dwa podskoki, poczem zeskakujemy również podskokiem. Ćwiczenia powtarzamy do 10 razy.
8. Wyprostowane ramiona wznosimy w bok, w tem położenin ręce zwracamy dłońmi w górę, a następnie przenosimy ramiona wzwyż i opuszczamy przodem. Całość wykonujemy na cztery tempa. Ćwiczenie winno być wykonane 5 do 6 razy wolno i dokładnie.
9. Znane ćwiczenia z poprzedniego programu utrudniamy przez zmianę położenia ramion, sposób wykonania jak poprzednio. Układając ręce na karku, splatamy palce ze sobą lub je stykamy, a łokcie cofamy w tył.
10. W postawie zasadniczej wykonujemy wymach nogą w tył i w przód trzy do cztery razy, poczem przybieramy postawę równoważną: nogę wymachową kurczymy n. p. po czwartym wymachu i równocześnie wznosimy ramiona w bok. W postawie równoważnej wytrzymujemy kilka sekund. Ćwiczymy dwa razy na jednej i na drugiej nodze.
11. To ćwiczenie wykonujemy tak samo jak w poprzednim programie, a zwiększamy tylko jego intensywność przez wyprostowanie nogi w tył w chwili skurczu ramion.
12. Stajemy krok przed stołem, odsuwamy lewą nogę wyprostowaną i wspiętą jak najdalej w tył i równocześnie uginamy prawą, przez co dochodzimy do wypadu. Następnie kurczymy ramiona i prężymy je w zwyż, opieramy spodnim lędziem ręki o stół. W takiej równoważnej postawie ciało tworzy jedną linję skośną, rozpoczynającą od pięt, a kończącą się na końcach wspartych palców rąk. W tej równowadze unosimy kilkakrotnie wyprostowaną nogę zakroczną. Ćwiczenie powtarzamy dwa lub trzy razy na nodze lewej i prawej.

13\. i 14. Te dwa ćwiczenia są już znane, utrudnione są przez zmianę położenia rąk. Wykonując te ćwiczenia z chwytem karku, należy zwrócić szczególną uwagę na cofnięcie łokci i głowy i ściągnięcie brody.

15. Podskoki wykonujemy jak w poprzednim programie pod 18 a), przyczem staramy się o jak największe rozluźnienie mięśni z zachowaniem prawidłowej postawy. Ze skurczu ramion prężymy lewe ramię w bok, a prawe w przód, kurczymy je zpowrotem i znowu prężymy je, ale odwrotnie, prawe w bok a lewe w przód, albo w innych kierunkach, n. p. w bok i w dół, w bok i w górę.
16. Bieg w miejscu jedną minutę i zmieniać tempo biegu: z wolnego przejść w szybszy lub szybki kilkoma krokami i znowu wrócić do wolnego. Po biegu maszerować w miejscu 10 sekund.

Błędy drukarskie w programie 1-szym.

W ćwiczeniu „8" zamiast — i rozmachy bokiem wolno, winno być — i wymachy bokiem wskos...

W ćwiczeniu „18" brakuje — skok kroczny.

W objaśnieniach: 5. czwarty wiersz, zamiast — a także — ma być — a łokcie —. 15. drugi ustęp, pierwszy wiersz, zamiast — na — ma być — lecz.

17. Stajemy w rozkroku szerokim i układamy ręce na biodrach. Skręcając tułów w lewo, przenosimy równocześnie lewe ramię skośnie w tył tak, aby w ostatecznej fazie skrętu było zupełnie wyprostowane, a palce ręki na wysokości głowy. Głowa biegnie w kierunku skrętu, wzrok skierowany na



końce palców. Ruch powrotny odbywa się tą samą drogą. Bezpośrednio wykonujemy to samo w drugą stronę. Po wskazaniu kierunku ruchu pierwszym wolnym skrętem i przenosem ramienia wykonujemy to samo szybciej, a ruch ramienia jest podobny do zamachu, kończącego się uderzeniem.

18. a) Do skakanki potrzebujemy kawałek sznurka od wieszania bielizny, długości 150 do 180 cm. Sznurek chwytamy za końce i zarzucamy go w tył. Stąd zamachem przedramion zataczamy łuk sznurkiem ponad głową i skierowujemy go pod nogi. Skoro sznurek znajdzie się na wysokości kolan, podskakujemy na dwu nogach, a sznurek tymczasem przechodzi pod stopami. Nie wstrzymujemy krążenia sznurka, wobec czego musimy podskakiwać płynnie, by sznurek mógł przechodzić pod stopami. Przy skakance staramy się zachować prawidłową postawę, a krążenia sznurkiem wykonujemy tylko rękami i częściowo przedramieniem.

b) Stajemy przed stołem, na nim opieramy ręce. Stojąc na całych stopach, kurczymy nogi w stawach i szybko prostujemy, wskutek czego odbijamy się i wylatujemy nieznacznie w górę, nie odrywając rąk od stołu. Spadając, dotykamy ziemi najpierw palcami, potem przechodzimy na całą stopę i kurczymy nogi. Ruch powtarzamy bezpośrednio po sobie 10 do 15 razy.

c) Po czterech podskokach obunóż wyskakujemy w górę i równocześnie zamachem wznosimy ramiona w zwyż. Zeskakując, opuszczamy ramiona szybko w dół. W czasie zamachu ramiona są wyprostowane i biegną równolegle w górę i w dół.





Fig. 9.

19. Z połczenia ramion w bok miękkim ruchem opuszczamy ramiona w dół i w ten sam sposób wznosimy je w przód. Ruch powtarzamy wolno sześć do osiem razy.

20. Tak samo jak w poprzednim programie.

R. S.

Wiadomości sportowe

Wyniki piłkarskie. — „Wisła" na czele ligi. — Zawody hokejowe. — Imprezy lekkoatletyczne. — Gry ruchowe w Poznaniu i na Pomorzu. — Szermiercze zawody AZS-u. — Jeźdźcy polscy w Nicei. — Strzelanie. — Życie organizacyjne. — Co słychać w świecie sportowym?

Warta zwycięża Schupo — Gdańsk 6:2.

Do zawodów tych wystąpiły drużyny w składach, jakie podawaliśmy w ostatnim numerze. Spotkanie to, jak zresztą tego się można było spodziewać, nie cieszyło się większem zainteresowaniem — Schupo bowiem nie należy do groźniejszych przeciwników nawet na terenie Gdańska. Szkoda, że kierownictwo Warty nie sprowadziło dziś bezsprzecznie najlepszej na terytorjum Wolnego Miasta — jedynej polskiej drużyny Gedanji, która ostatnio odnosi tak świetne wyniki. Jak zresztą ogólnie wiadomo — Gedanja nawet prosi o utrzymanie kontaktu większego z drużynami krajowemi.

Warciarze grali bez wybitniejszego wysiłku — stanowili też przeciwnika o przynajmniej jedną klasę lepszego. Schupo nie gra lepiej od miejscowej Pogoni czy Legji i z meczu jego jedenastka Zielonych skorzystała niewiele — główna rzecz, że miała trening, który wykazał nieznaczną poprawę. Pomoc Warty wystąpiła w składzie: Przykucki — Szerfke I. — Bittner. Brakło więc Wojciechowskiego — którego Bittner zastąpił naogół dobrze; — podania jego były mało precyzyjne — walczył więcej defenzywnie. Przykucki również zawiele trzyma się tyłów zamiast posuwać się za atakiem. Były momenty — gdy atak Warty stracił piłkę — brakowało pomocy. Szerfke I. był wszędzie. Andrzejewski na lewem skrzydle poprawił się w drugiej połowie — jednak uważamy go za słabszego od Rochowicza. Reszta Warciarzy zadowoliła.

W drużynie Schupo wyróżniał się prawoskrzydłowy i lewy obrońca. Nieźle grał również lewy i środek pomocy.

Gra miała naogół przebieg żywy przy widocznej cały prawie czas przewadze miejscowych. Gospodarze mają kilka murowanych pozycyj — jednak cały atak nie może zdobyć się na celny strzał a Staliński nie trafia nawet do próżnej bramki. Ruchliwi Gdańszczanie w 19 min. zdobywają dalekim przyziemnym silnym strzałem prowadzenie. Piłkę łapie Fontowicz — ta wylatuje jemu z rąk i wlatuje do siatki. Po kilku nieudanych atakach udaje się wreszcie Przybyszowi z podania Szerfkego zyskać wyrównanie a w 45 min. Staliński wysuwa Przybyszowi — strzał bramka nieuchronna. 2:1 dla Warty. Przerwa.

Piąta minuta przynosi trzecią bramkę dla Poznania również ze strzału Przybysza. Cztery minuty później po zamięszaniu Andrzejewski uzyskuje czwarty punkt. Ataki Warty rosną — gra ona przeważnie na polu gości. Doskonały Szerfke przyłapuje strzał obrony gości — i strzela momentalnie — a piłka grzęźnie ku uciesze widowni po raz piąty w siatce gdańskich policjantów. — W 34 min. Schupo przeprowadza prawem skrzydłem dobrze obmyślany atak — który przynosi im drugi punkt. Odtąd Zieloni przyciskają silnie — Staliński kilkakrotnie stwarza niebezpieczne sytuacje, aż wreszcie udaje się jemu dopełnić wynik do pół tuzina. Rogów 7:2 dla gospodarzy. Sędzia p. Adamski. Publiczności około 1500—2000.

O MISTRZ. KL. A POZN. ZOPN.

Warta I b. — Noteć (Chodzież) 3:0 w. o.

Drużyna Noteci przyjeżdża na zawody do Poznania stale samochodem osobowym. Samochód wypowiedział nagle w drodze posłuszeństwo — Noteć się późniła o 45 min. i straciła dwa punkty bez gry. W grze towarzyskiej uległa Noteć w stosunku 5:1.

Pogoń — Sparta 3:0 (0:0).

Zawody te stały na bardzo niskim poziomie, tak Pogoń jak i Sparta wiele straciły ze swej zeszłorocznej formy. Po zmianie stron lekko góruje Pogoń, strzelając swe bramki przez Zachciała jedną i dwie przez Śmiglaka. Sędzia p. Rosala — mając jeden ze swych słabszych dni — wystawił aż pięciu graczy tak, że przy końcu zawodów Pogoń grała w 8-kę a Sparta w 9-tkę. Wykluczeni zostali Pawlak, Konopka, Rożalski, Zieliński i Czyżak.

Stella (Gniezno) — HCP 5:1 (2:0).

Wynik spotkania nie jest sprawiedliwy, bowiem przez większy czas gry przeważała drużyna HCP, która za wiele kombinowała zwłaszcza pod bramką. Goście natomiast zagrażali tylko wypadami, co im zapewniło zwycięstwo i dwa tak ważne punkty w mistrzostwie. W Stelli trio najlepsze na boisku. Stella uzyskała jedną bramkę z karnego.

OSTRÓW.

Legja (Poznań) — OKS 1:1 (1:0).

Bardzo ciekawa i żywa gra, jakiej Ostrów od dawna już nie widział. Legja górowała przez cały czas, nie mogąc jednak pokonać bardzo ambitnie się broniących Ostrowian, którzy w ostatniej minucie zupełnie niespodziewanie uzyskują wyrównanie. Zainteresowanie zawodami wielkie. Sędzia p. Sablik.

JAROCIN.

Posnania — Wiktoria 3:1 (1:1).

W pierwszej połowie gra wyrównana. Dopiero w drugiej części zawodów biorą Poznańczycy inicjatywę i zwyciężają zdecydowanie i zasłużenie. Bramki dla Posnanji strzelili Kryszkiewicz, najlepszy gracz w drużynie oraz Stefański i Waleńczak. Bramka dla gospodarzy padła z karnego.

Tabela mistrzostw kl. przedstawia się więc następująco:

1) HCP pkt. 8, gier 6, stos. bramek 22:13,
2) Legja pkt. 7, gier 4, stosunek bramek 12:16,
3) Pogoń pkt. 6, gier 5, stosunek bramek 10:8,
4) Warta pkt. 6, gier 5, stosunek bramek 10:9,

5) OKS pkt. 6, gier 6, stos. bramek 11:9,
6) Posnania pkt. 6, gier 6, stosunek bramek 8:8,
7) Stella pkt. 5, gier 6, stosunek bramek 12:11,
8) Sparta pkt. 5, gier 6, stosunek bramek 6:10,
9) Noteć pkt. 5, gier 6, stosunek bramek 11:21,
10) Wiktorja pkt. 3 gier 6, stosunek bramek 9:16.

POZNAŃ.

HCP III. — Korona 2:1 (1:1).

O mistrz. Kl. C. Zasłużone zwycięstwo rezerw HCP. Zwycięska bramka pada 7 minut przed końcem.

HPC I. jun. — Urania jun. 6:0 (3:0).

Jutrznia — Admira 4:2 (1:1).

KALISZ.

KKS — Ostrovia 6:1.

Ostrowia przyjechała w składzie mocno osłabionym i przegrała słusznie.

TS Prosna — KS Ognisko 5:2.

OSTRÓW - WLKP.

Ostrovia — Czarni 5:0.

Czarni jakkolwiek znajdują się w jednej klasie z Ostrovią — są drużyną bezwzględnie słabszą i w zawodach o mistrzostwo kl. B przegrali zasłużenie.

60 pp. — Legja (Kępno) 8:0.

56 pp. (Krotoszyn) — Ostrovia 0:2 (0:1).

Ostrovia jest pewnym mistrzem swej grupy — nie poniosła dotąd żadnej porażki.

WEJHEROWO.

T. S. Kaszubia — WKS Gryf (Toruń) 2:2 (1:1).

Silna przewaga gości, którzy jednak nie dochodzą do strzału dzięki ofiarnej grze obrony i bramkarza, który bronił wprost fenomenalnie i z wielkiem poświęceniem.

GRUDZIĄDZ.

GKS 1925 — Astoria (Bydgoszcz) 2:2 (2:1).

Zawody o mistrz. kl. B. Po zmianie stron silna przewaga gospodarzy, lecz niewyzyskana.

Goplanja (Inowrocław) — Sport Club 5:0 (3:0).

Mecz o mistrz. kl. B. Zdecydowana przewaga drużyny inowrocławskiej.

ZAWODY LIGOWE.

Ubiegła niedziela przyniosła w mistrzostwach ligowych wyniki niespodziewane. Ruch i Garbarnia poniosły pierwsze porażki. ŁKS wygrywając z Ruchem potwierdził dobitnie, że znajduje się w dobrej formie i nie należy go lekceważyć. Doskonale spisała się również Warszawianka, odnosząc na gorącym terenie Katowic z IFC wynik remisowy. Jedynie Wisła, godnie broniąc swego tytułu, kroczy dotąd bez porażki — i prowadzi obecnie w tabeli ligowej.

Kraków. Wisła — Legja 2:0 (1:0).

Warszawa. Polonia — Cracovia 1:1 (0:1).

Katowice. Warszawianka — IFC 0:0.

Łódź. ŁKS — Ruch 2:1 (1:1).

Lwów. Pogoń — Garbarnia 3:2 (1:0).

Jak więc wygląda tabela po ostatniej niedzieli:

1) Wisła 7 pkt., 4 gry, stosunek bramek 12:6,
2) ŁKS 7 pkt., 4 gry, stos. bram. 9:5,
3) Ruch 7 pkt., 5 gier, stos. bram. 9:4,
4) IFC 5 pkt., 3 gry, stos. bram. 3:1,
5) Garbarnia 5 pkt., 4 gry, stosunek bramek 14:7,
6) Warta 3 pkt., 3 gry, stos. bram. 9:5,
7) Warszawianka 3 pkt., 4 gry, stosunek bramek 6:8,
8) Polonia 3 pkt., 5 gier, stos. bram. 6:9,
9) Pogoń 2 pkt., 3 gry, stos. bram. 5:8,
10) Legja 2 pkt., 4 gry, stos. bram. 3:5,
11) Cracovia 2 pkt., 4 gry, stosunek bramek 3:7,
12) Czarni 1 pkt., 1 gra, stos. bram. 2:2,
13) Turyści 1 pkt., 4 gry, stos. bram. 17:4.

HOKEJ NA TRAWIE.

Klub Łyżwiarski — Klub Hokejowy Czarni 4:0 (2:0).

Pierwsze zawody tych drużyn odbyły się na boisku w ogrodzie St. Domingo przy dro-

---

Rozwój lekkiej atletyki w Ostrowie Wlkp.

Z przyjemnością stwierdzić należy ładny rozwój nagół zaniedbanego dotąd sportu lekkoatletycznego. Byłby on bezsprzecznie jeszcze większy, gdyby były w Ostrowie lepsze warunki. Pomimo to postęp od 1927 roku jest bardzo znaczny. Uwidocznił się on nietylko w polepszeniu wyników, ale i w udziale ilościowym zawodników. Do „Venetii", „60 pułku" i „Sokoła" doszły następujące kluby: „O. K. S.", „Czarni", „Mercuria" i „Surma".

Podobnie, jak w piłce nożnej i tenisie, ma również w lekkiej atletyce „Venetia" przewagę nad innemi klubami w Ostrowie, aczkolwiek po piętach depczą jej 60 pułk i Sokół. Atutem „Venetii" są przedewszystkiem skoki, w których stanowi klasę dla siebie. Posiada liczny i ładnie zapowiadający się narybek. Sekcja jej liczy przeszło 30 członków. W sezonie ubiegłym zorganizowała: 1. rozgrywki wewnętrzne, 2. zawody międzyszkolne Pleszew — Ostrów, 3. międzygimnazjalne zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników z Poznania, Krotoszyna, Kępna i Ostrowa. Ostatnie dwie imprezy wchodziły w program tygodnia sportowego, urządzonego z racji 20-letniego jubileuszu istnienia Koła, od 3 do 10 czerwca 1928 r. Zawodnicy jej brali również udział w wielu innych zawodach w Ostrowie i poza miastem ojczystem, uzyskując wszędzie ładne wyniki. Kierownikiem Sekcji jest znany lekkoatleta Zydorowicz.

Najgroźniejszym rywalem „Venetii" jest „60 pułk", którego siła polega na miotaczach. W maju 1928 roku zorganizował pułk dwie na wielką skalę zakrojone imprezy z okazji przybycia P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Ostrowa. Zawody te udały się wcale dobrze i przyczyniły się w niemałym stopniu do propagandy królowej sportów. Kierownictwo sportowe spoczywa w wytrawnych rękach por. Strękowskiego.

„Sokół" celuje przedewszystkiem w wielobojach. Pod względem ilości zawodników ustępuje znacznie obu wyżej wymienionym klubom. Nadzieją jego to dość liczny zastęp młodzików. Posiada także oddział żeński. — W ciągu roku zorganizował zawody lekkoatletyczne w dniach 4-go i 5 sierpnia z bogatym programem. Ćwiczenia prowadzą pp. Rzepa i Frąszczak.

Z młodszych klubów wybija się „Mercuria" (Miejska Szk. Handl.), zwłaszcza w biegach średnich, dalej O. K. S. (który ma także oddział żeński) — zapowiada się ładnie — i „Czarni".

Oto ogólny przegląd wszystkich organizacyj sportowych w Ostrowie, uprawiających lekkoatletykę. Razi w nim nieobecność „Ostrovii", zapatrzonej w swą piłkę nożną. Gdyby wybudowano w Ostrowie choćby prowizoryczną bieżnię, dostarczono klubom sprzętu i instruktora, i umożliwiono odbywanie treningów zimą w krytej hali, to warunki w Ostrowie byłyby zbliżone do idealnych. Narazie niemi nie są. Zrealizowanie tych „pobożnych" życzeń pchnęłoby odrazu lekką atletykę na nowe, wspaniałe tory.

Omówmy teraz poszczególne jej działy. Przechodzimy nasamprzód do biegów. Najszybszymi ludźmi Ostrowa są: plut.-podch. Plebańczyk (60 pułk) — czas w biegu na 100 mtr. 11,7 sek., Zydorowicz F. („Venetia") — czas 11,8 sek. i Winiarski (Sokół) 12 sek. Te trzy kluby mają też najwięcej na dystansach krótkich do powiedzenia. W średnich przychyla się szala na korzyść 60. pułku, analogicznie w długich dystansach. Mikołajczyk, Król, Galusik i Dyja z 60 pułku, Turowski z „Venetii", Wawrzynkowski z „Czarnych" oto najlepsi długodystansowcy naszego miasta.

Skoki są domeną gimnazjastów, którzy dzierżą rekordy Ostrowa w skoku wzwyż, wdal i o tyczce (1,62 mtr. 5,93 mtr. i 2,85 mtr.). Wprawdzie rekordzista Wesper nie powtórzył swego wyniku w ub. r., jednakże najgroźniejszy jego przeciwnik Winiarski nie zdołał pobić rekordu jego w skoku wzwyż, osiągając bądźcobądź ładny wynik 1.61.5 mtr. Talarczyk i Wesper z „Venetii" wynikiem 1,56 mtr. zagrażają poważnie mistrzowi ostrowskiemu, Winiarskiemu. Wreszcie Zydorowicz i Hęćka z „Venetii" wynikiem 1,50 mtr. tworzą czołową grupę skoczków w naszem mieście. Podobnie przedstawia się sytuacja w skoku wdal, w którym zawodnicy „Venetii" mają bezapelacyjną przewagę nad swymi konkurentami innych klubów. Nowy rekord w tej konkurencji ustanowił Zydorowicz („Venetia") skokiem 5,93 mtr. Jego kolega klubowy, Michalski, uzyskał również ładny wynik 5,86 mtr. Plebańczyk (60 pułk) — wynik 5,80 mtr. i Wesper („Venetia") — wynik 5,59 mtr. — należą do najlepszych skoczków ostrowskich. W skoku o tyczce bezkonkurencyjnym okazał się Ofierzyński z „Venetii", którego wynik 2.85 mtr. jest nowym rekordem Ostrowa. Plebańczyk (60 pułk) i Kopras (Sokół) uzyskali wynik 2,75 mtr. Nadzieje w tej konkurencji rokuje Hęćka z „Venetii".

Rzuty są siłą rzeczy specjalnością wojskowych, w rękach których spoczywają rekordy we wszystkich rzutach. W dysku najlepszym jest st. sierż. Misiórny, a jego wynik 31,60 mtr. jest nowym rekordem. Talarczyk z „Venetii" (wynik 28.60 mtr.) i Kopras z „Sokoła" (28,12 mtr.) należą do najlepszych dyskoboli w Ostrowie. W kuli wybijają się st. sierż. Landzwójczak — wynik 10,08 mtr. — i st. sierż. Misiórny — wynik 9,50 mtr. z 60 pułku. Poza nimi tylko Błaszczyk („Venetia") przekroczył 9 mtr. Analogicznie przedstawia się sprawa w kuli 5 kg, w której Landzwójczak i Misiórny (13.92 i 12,86 mtr.) uzyskali najlepsze wyniki. Wesper i Talarczyk z „Venetii" mogą pochwalić się wynikami 11,73 i 11,35 mtr.

Na niskim poziomie stoi rzut oszczepem. Najlepszymi oszczepnikami są sierż. Drożan i Ertmański z „60 pułku", Kopras z „Sokoła" i Czyż z „Venetii".

W bieżącym roku należy się spodziewać znacznej poprawy wyniku. J. M-ka

dze Dębińskiej. Łyżwiarze wystawili swój najlepszy skład: Wysocki, Baran, Dembiński, Karaśkiewicz, Szulc, Adamski, Błoch, Brodniewicz, Sojka, Marszał i Kurek. Czarni wystawili następującą jedenastkę: Różański, Nowacki, Szerbart, Zieliński, Majchrzak, Marchlewski, Szerbart, Kadłubowski, Senftleben, Bertrand i Marchlewski.

KŁP, który przeszedł dość długą zaprawę i zyskał dobrą formę, miał przez cały czas gry inicjatywę w ręce a chwilami nawet silnie przygniatał doskonale broniących się Czarnych. Zgraniem, lepszą techniką i grą więcej obmyślaną górował KŁP, w której to drużynie Szulc okazał się najlepszy — chwilami jednak niepotrzebnie dribluje a przeciwnik w tym czasie obstawia graczy. W ataku najwięcej dopisał Brodniewicz, grając skutecznie i żywo. Sojka za powolny. W obronie para Dembiński—Baran miała do pracy niewiele a z nielicznych pojedynków zawsze wychodziła zwycięsko. Czarni jakkolwiek technicznie ustępowali KŁP — to jednak ambicją bezwzględnie ich przewyższyli. Drużyna ta w roku bieżącym odegra w sporcie hokejowym napewno większą rolę. W bramce Czarnych Różański bronił dobrze — jednak dwie pierwsze bramki padły z wyłącznej jego winy. Nowacki w obronie bardzo ofiarny. Zieliński na pomy zadebjutował jaknajlepiej. Bramki padły w 3 i 23 min. oraz 18 i 34 min. drugiej połowy zawodów. Zawodami kierowali pp. Paczkowscy.

Lechia I. — Lechia I b.

Zawody te z braku boiska nie doszły do skutku.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg leśny Stow. Młodz. Polskiej wygrał Nogaj.

Tradycyjny już ten bieg zgromadził w Dębinie 34 zawodników, z których 30 ukończyło bieg — przestrzeń którego wynosiła 2200 mtr.

Pierwszy przerwał taśmę Nogaj (Warta) w czasie 6.34.7 min. przed Rochowiczem (Warta). 3) Jakubowski (Sokół), 4) Kluge (SMP) otrzymał po raz drugi nagrodę wędrowną dla pierwszego zawodnika z SMP, 5) Magiera z Akademickiego Związku Sportowego. Organizacja zadowoliła. Publiczności nie wiele.

Klubowe zawody Warty — chłopców.

Wyniki zawodów chłopców, stoczonych na boisku Warty są następujące:



Zebranie policyjnego klubu sportowego „Polgryf" w Świeciu.

Grupa od lat 16—18. Skok w dal: 1) Stawiński 5.69; 80 mtr. przez płotki: 1) Włodzimirski, czas 12.4 sek.; 200 mtr.: 1) Włodzimirski 26.3; 800 mtr.: 1) Gruchot 2.35,2. Grupa chłopców do lat 16: obie konkurencje wygrał Wacek a mianowicie bieg 80 mtr. przez płotki w czasie 16 sek. a skok w dal z wynikiem 5.03 mtr.

Sokole zawody pań i panów.

Zawody sokole zgromadziły mimo zimna wielu zawodników i przeprowadzone zostały sprawnie. Jak wyniki wskazują, gniazda poznańskie bardzo starannie przygotowują się do walk, mających się odbyć w czasie Wszechsłowiańskiego Zlotu i niewątpliwie wiele nagród przejdzie w ich posiadanie.

Wyniki. Panowie: 100 mtr. 1) Sobala 12,5 sek., 200 mtr. 1) Kupś 25,5. sek., 800 mtr. 1) Ratajczak 2.14.6 min., 110 przez płotki: 1) Holasz Ad. 20.8, czas słaby. Skok wzwyż: 1) Tilgner 1,55 m. Skok wdal: 1) Kupś 5,60 m. Skok o tyczce: 1) Kubiak J. 2.70 m. Trójskok wygrał zdecydowanie wszechstronny Kupś — wynik 11,44 m. Dysk 1) Kupś 31,50 m. Oszczep: 1) Tilgner Z. 39,49 mtr., rekord okręgowy „Sokoła". Kula 1) Orłowski 10.34 mtr. Granat jajowy 1) Grabiański 62,10 mtr.

Panie. 60 mtr. 1) Kasprzykówna 8,4 sek., 100 mtr. 1) Kasprzykówna 14 sek., 500 mtr. 1) Woźniakówna 1.43.4 min. Skok wzwyż 1) Hojanowska 1.20 mtr. Skok w dal 1) Kasprzykówna 4.50 mtr. Dysk 1) Szkudlarska 25,36 mtr. Oszczep 1) Szkudlarska 23.19 mtr. Kula 1) Kasprzykówna 7,96 mt. Publiczności nie wiele.

GRY RUCHOWE.

Sokole zawody w koszykówkę.

Sokół Poznań-Śródmieście — Poznań-Jeżyce rozegrały mecz w koszykówkę na boisku **Sokoła.** Obie drużyny wykazały równy poziom. Dopiero po przedłużeniu

Kiedy doczekamy się trenerów Polaków?

Tegoroczny sezon rozpoczął się pod znakiem najazdu na Polskę różnych trenerów, pomiędzy którymi najwięcej jest trenerów piłkarskich. Każdy klub ligowy uważał za najważniejsze swoje zadanie sprowadzić jakąś **zagraniczną markę piłkarską,** uważając, że zrobił te cesarskie cięcie w przekonaniu, iż — coprawda — będzie to kosztowało, ale się też opłaci.

Jeżeli chodzi o to pierwsze, to niewątpliwie kluby nasze się nie mylą i niejeden ciężko zapracowany grosz, cenny, bardzo cenny w rozwoju każdego klubu, trzeba będzie oddać do obcej kieszeni.

Gorzej, znacznie gorzej i niepewniej przedstawia się druga strona tego przedsięwzięcia.

Można się chętnie zgodzić na to, że potrzeba nam dobrych trenerów w takich dziedzinach naszego sportu jak n. p. tennis, bo tu można od trenera zagranicznego nauczyć się jeszcze dużo, tem bardziej, że tennis jest sportem, wymagającym nie tylko świetnych warunków psychofizycznych od gracza, ale także ogromnej znajomości szczegółów technicznych, szczegółów, przy których **precyzja i dokładność matematyczna** każdego ruchu decyduje w najwyższym stopniu o klasie gry. Otóż tu w tej dziedzinie sportów, trenerzy, naprawdę bardzo potrzebni, jakoś się do Polski nie zjawiają. co zresztą nikogo nie dziwi, jeżeli się choć trochę orientuje w żywotności i w rozmachu, z jakim pracują nasze tennisowe władze no i... kluby. Gdzie n. p. obok tennisu, uprawianego przez nieliczne jednostki naprawdę poważnie i sportowo, nietrudno jest natknąć się na atmosferę, w której obok **zwykłego flirtu** rozwijają się świetnie także takie gry narodowe jak „bridż", „einundzwanzig" itd. — o czem jeszcze przy sposobności pomówimy.

Niemniej potrzeba nam doskonałych trenerów **pływackich,** bo ten sport wodny zasługuje w zupełności na to, by trenerów tych sprowadził nietylko związek, w charakterze trenerów objazdowych, ale także władze państwowe czy samorządowe, a to ze względu na **znaczenie tego sportu dla higjeny mas.**

Inaczej przedstawia się sprawa z piłką nożną. Trenerów tych w Polsce mieliśmy już niemało, i z tą manją powinniśmy już raz skończyć. Obserwujemy ich pracę niemal od dziesięciu już lat i mniemam, że całą ich mądrość, wszystkie tajniki technicznej wiedzy, choćby podawane w bardzo aptekarskich dawkach w interesie kupieckim samych trenerów — a mogliśmy ich z tej strony już poznać dokładnie — zgłębiliśmy i przeszczepiliśmy na nasz grunt. Niestety, ciągle się jeszcze naszym

zdołało śródmieście pokonać twardy zespół przedmieścia w stosunku 16:14.

AZS. pokonał gnieźnieńskich harcerzy.

Silna drużyna AZS. wyjechała na dwa spotkania do Gniezna, gdzie pokonała tamtejszych harcerzy, mistrzów gnieźnieńskiego z wynikiem 32:12 (15:12). Mecz rewanżowy dał wynik 24:4, również na korzyść AZS. Harcerzom brak w szczególności techniki strzałowej.

Nowe drużyny koszykówki.

Unja, która przez długi czas wykazała brak większej żywotności, tworzy swój piąty oddział — gier ruchowych, na czele którego staje znany pływak i gracz B. Piotrowski. Dwie drużyny koszykówki są już skompletowane i staną do najbliższych zawodów o puhar firmy Frankowski i Gąsiorowski.

TORUŃ.

Zawody w siatkówkę i koszykówę w Szkole Podchorążych Artylerji.

Półfinałowe rozgrywki w siatkówce i koszykówce o mistrzostwo Szkoły dały wyniki następujące:

W siatkówce brały udział z starszego rocznika klasa II a baterja 1-sza i II b baterja 2-ga. W pierwszej połowie zdecydowanie prowadzi baterja 2-ga z wynikiem 15:7, a w drugiej połowie wygrała wynikiem 15:14 a rezultat końcowy dla kl. II b baterji 2-ej, która tem samem doszła do finału. Gra sama dała dużo momentów bardzo dobrych z obydwu stron, szybkością i uwagą oraz sprawnością górowała drużyna zwycięska.

Po siatkówce odbyły się również półfinałowe rozgrywki w koszykówce, w których udział brał młodszy rocznik i to kl. I A baterja 1-sza i kl. I D baterja 2-ga. Wynik do połowy 6:4 dla baterji drugiej. W drugiej części zawodów wygrała baterja pierwsza z wynikiem 12:4 — wobec czego sędzia przedłużył grę, celem rozstrzygnięcia zawodów. Pierwsza baterja strzeliła dalszy punkt i zakwalifikowała się do walk finałowych. Gra była żywa i ciekawa.

Sędziował por. Laurentowski bardzo dobrze.

SZERMIERKA.

Wewnętrzne zawody AZS. pań i panów.

Florety: 1. Węcławski, najlepszy zawodnik, odniósł 4 zwycięstwa; 2. Szczygieł — 3 zwyc.; 3. Cwojdziński — 1 zwyc.; 4. Wąsowski — 1 zwyc.; 5. Jasiński — 1 zwyc.

Szable: 1. Cwojdziński, 2. Kryszewski, 3. Donko, 4. Szczygieł, 5. Wąsowski.

Szpady: 1. Cwojdziński — 3 zwycięstwa. 2. Węcławski — 2 zwyc., 3. Szczygieł — 1 zwyc., 4. Jasiński — 0.

Cwojdziński jest słabszy od Węcławskiego i tylko wielkiemu szczęściu zawdzięcza przypadkowe pokonanie W., co zdecydowało o miejscu pierwszem.

Floręty — panie: Gronowska w stosunku 5:2 pokonała nienajgorzej walczącą Lanżankę. G. uchodzi za nieoficjalną mistrzynię Polski.

Zawodnicy AZD. stanowią dobrą drugą klasę polską. Sędzią głównym był kpt. Dobrowolski, a dalszymi pp.: por. Gajewski, ppor. Suski, wachm. Popiel i sierż. Wierzba.

JEŹDZIECTWO.

Dalsze wyniki kawalerzystów naszych w Nicei.

W piątym dniu Polacy nie zajęli żadnego miejsca. W konkursie o puhar Francji pierwsze miejsce przypadło mjr. Borsareti (Włoch); czwarte miejsce zajął ppłk. Rómmel, 6-te por. Starnawski i rtm. Królikiewicz 11-te.

W 7ym dniu konkursów rozegrano nagrodę przechodnią m. Nicei. W roku bieżącym nagrodę tę zdobył po raz pierwszy porucznik Gudin de Valleri (Francja) na „Vermouth", Włochom przypadła druga i trzecia nagroda, płk. Rómmel na „Doneuse" zajął 10 miejsce, por. Starnawski na „Readgled" — dwunaste, rtm. Królikiewicz na „Qui Vive" — trzynaste, por. Rojcewicz na „Black Boy" — szesnaste i por. Kulesza na „Vermeille" — dwudzieste. Konie „Gedymin" i „The Hoop" zdobyły wstęgi honorowe.

W ósmym dniu zawodów konnych w Nicei odbył się konkurs myśliwski, w którym wzięły udział tylko cztery konie polskie. Por. Szosland na „Alim" zdobył w konkursie tym trzecie miejsce, a ppłk. Rómmel na „Powder-Puffie" i por. Kulesza na „Vermeille" — wstęgi honorowe. „Black Boy" pod por. Rojcewiczem nie zajął klasyfikowanego miejsca.

Wielki konkurs o puhar narodów wygrali Włosi po ciężkiej walce. Do konkursu stanęło 8 narodowości. Płk. Rómmel przed konkursem uległ wypadkowi z koniem.

STRZELANIE.

Eliminacyjne zawody strzeleckie A. Z. S.

Strzelanie odbyło się z broni małokalibrowej na dystansie 50 m. i dało wyniki zupełnie zadawalniające:

Panie: 1. Tomaszewska 70 pkt. (na 100 możliwych). Reszta pań nie osiągnęła wymaganego minimum.

Panowie: 1. Tomaszewski 88 pkt., 2. inż. Jabłoński, 83 pkt., 3. Michalski 82 pkt., 4. Padeł 73 pkt., 5. Cichowski 72 pkt.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE.

Klub Sportowy Astorja — Bydgoszcz.

W ub. tygodniu odbył swe plenarne posiedzenie, na którem dowiedzieliśmy się, że K. S. Astorja należy do klasy B. i posiada sekcje: piłki nożnej (4 drużyny), lekkoatletyczną, pływacką, szermierczą, bokserską, gier ruchowych i sportów zimowych. Klub liczy 95 członków, w tem 5 członków honorowych (Dyr. Strzyżowski, Poczekaj, Grodzki i Bernaczek).

Klub istnieje przy Tow. Powst. i Woj. Macierz — Bydgoszcz, z ramienia którego opiekują się klubem pp.: dyr. Strzyżowski, Janowski, Miński i Dończyk. Zarząd klubu stanowią pp.: Krupa — prezes. Zieliński — sekretarz, Drążkiewicz — skarbnik i W. Kawałek — kier. sekcji gier i sportów. Klub należy do Pomorskiego Zw. Piłki Nożnej, gdzie reprezentują klub pp.: Kru-

---

klubom zdaje, że trener zagraniczny to cudotwórca. I pomimo tyloletniego doświadczenia jesteśmy ciągle pod tym względem — **Polakami i po szkodzie — niemądrymi.**

Skończmy już z tą manją do pioruna! Oddajmy drużyny piłkarskie w ręce sportowców polskich, mających za sobą nietylko lata pracy piłkarskiej, ale także wiedzę **fizyczno-wychowawczą i pedagogiczną.** Powinni się już tacy w Polsce znaleść, a kierownictwa naszych klubów powinny zrozumieć ten wspólny interes i obowiązek. Nakazuje nam to z jednej strony **ambicja narodowa, dziwnie znieczulona** pojęciem doskonałości zagranicznej, z drugiej zaś zrozumienie tej bezwzględnej prawdy, że trenerzy piłkarscy, Węgrzy, Czesi itd., dawno już przestali być dla nas wyroczniami, choćby nawet w tak ograniczonym, bo tylko piłkarskim zakresie ich wiedzy.

Jeżeli zatem chcemy już koniecznie mieć jakąś markę importowaną do Polski, to wydając, tak cenne dla klubów i jego rozwoju pieniądze, sprowadzajmy na trenerów owych **fenomenów urugwajskich,** którzy na Olimpjadzie Paryskiej uczyli wszystkich europejskich mistrzów razem z ich trenerami, **jak się grać powinno.** A że słowa te należy traktować serjo, to wystarczy nam przypomnieć tu zdziwienie Wacława Kuchara, który po ujrzeniu gry jedenastki tych zamorskich artystów piłki, szczerze przyznał się do tego, że **nie miał pojęcia** o tem, by można tak grać, pomimo, że trenerów zagranicznych w Pogoni lwowskiej nigdy nie brakło.

Ale bądźmy przytem przekonani o jednem: żaden fenomen, choćby i z Urugwaju sprowadzony, nie stworzy cudu. Graczy naszych nie trzeba uczyć już piłkarskich sztuczek, różków i nie różków, podawania na „fory" itp. Znają to już aż do znudzenia. Trzeba im dawać podstawy do doskonałości fizycznej i psychicznej. **Szybkość, zwrotność i opanowanie ciała,** bez których niema mowy o odegraniu poważnej roli w piłkarskim sporcie, i idące w parze z tą doskonałością fizyczną **świetne nerwy,** dozwalające na umiejętne wykorzystanie w grze we właściwy sposób we właściwem miejscu i czasie teoretycznej wiedzy piłkarskiej — są to warunki podstawowe.

Wymaga to pracy konsekwentnej na dłuższą metę. Dzisiejsze tytuły mistrzowskie naszych klubów piłkarskich są dziełem przypadku, dziełem kilku talentów. Dociągnąć do ich poziomu jak największą ilość młodszych i mieć stałą rezerwę — oto najważniejsze zadanie trenera. Może to spełniać jedynie trener wszechstronny, nie tylko piłkarz, trener, który nie zawsze patrzy na to głównie, ile dostanie. Takim trenerem polskiej drużyny może być tylko Polak.

Obyśmy się ich w jak najkrótszym czasie doczekali.

Wx.



Kurs kadry instruktorskiej p. w. przy 70 p. p. w Pleszewie.



U naszych sąsiadów od wschodu (jak zresztą i od zachodu) wre praca w przysposobieniu wojskowem młodzieży.



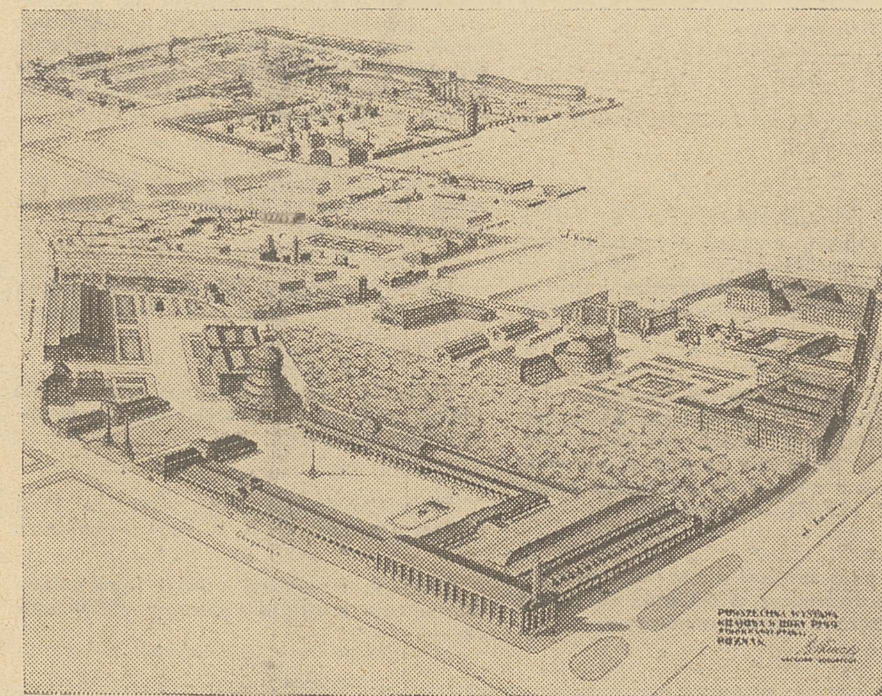
Ćwiczenia szermiercze studentek angielskich.
Nasze panie, co należy z uznaniem podkreślić, coraz chętniej oddają się temu pięknemu sportowi.



(w środku u dołu)
Plony pracy Gminnej Komisji P. W. w Lubaszu.
Zdanie stowarzyszenia „Młodzież Polska" przez naczelnika stowarzyszenia do dyspozycji instruktora P. W. do ćwiczeń. Stoją kolejno: 1. prezes stow. „Młodz. Polska" Ryżek, 2. Bruks Józef, członek gminnej komisji (hotelista), 3. Pertek, wójt, przewodn. gminnej komisji W. F., 4. Weidmann, kier. szkoły (sekretarz gm. kom.), 5. Lewandowicz, dyrektor majętności Lubasz, członek gm. kom.



Najlepsi pływacy okręgu poznańskiego: Rychter, Krauzówna, Koehler i Antoniewicz.



Ogólny widok planu Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu.

pa. Wesołowski i Kawałek W., oraz do Pom. Zw. Lekkoatletycznego — repr. p. Krupa.

Powstanie Policyjnego Klubu Sportowego w Świeciu.

Założony w marcu br. P. K. S. wybrał następujący Zarząd:

Prezes — st. przodownik Józef Dutkowski, zastępca — przodownik Franciszek Pepliński.

Sekretarz — st. posterunkowy Michał Chołaszczyński, zastępca — posterunkowy Brucki Antoni.

Skarbnik — posterunkowy Wojciech Sobkowiak, zastępca — posterunkowy Józef Kiełpikowski.

Gospodarz — posterunkowy Kazimierz Dorczyk, zastępca — st. posterunkowy Sokołowski Franciszek.

Do komisji rewizyjnej: st. przodownik Karczewski Józef, przodownik Ignacy Kubiak i przodownik Cichocki Piotr.

Do Sądu rozjemczego: podkomisarz Kobelski Bolesław, przodownik Ledwochowski Bernard i st. posterunkowy Adam Granicki.

W ciągu zgromadzenia uchwalono utworzenie w łonie klubu następujących sekcyj:

1. sekcja lekkiej i ciężkiej atletyki,
2. sekcja pływacka,
3. sekcja rowerowa,
4. sekcja wioślarska,
5. sekcja kręglarska,
6. sekcja strzelecka.

Co słychać w świecie sportowym?

Polski Związek Broni Małokalibrowej został powołany do życia dzięki inicjatywie Związku Strzeleckiego, W. K. S. „Legja" i W. K. S. „Żolibórz".

* * *

Por. Baran, znany dyskobol, wstąpił do Legji warszawskiej.

* * *

Oddział Motocyklowy T. S. Unja, otwierając sezon, urządził wycieczkę przy udziale 38 motocyklistów do Kórnika — Środy — Kostrzyna — Swarzędza i do Poznania. W Kórniku motocykliści zwiedzili zamek.

* * *

Na odbytem w dniu 28 kwietnia r. b. Walnem Zgrom. P. Z. Hokeja na lodzie prezesem wybrany został powtórnie Dr. Polakiewicz. Polecono Zarządowi poczynić starania celem rozegrania mistrzostw Europy na rok 1930/31 w Krynicy.

* * *

Dnia 7 maja wygłosi przez radjo w Warszawie kpt. Kazimierz Wiśniewski odczyt na temat: Marsze i zawody marszowe.

* * *

Do turnieju drużynowego w ping-pong, organizowanego przez Stow. Młodz. Polskiej, zapisało się 15 drużyn. Turniej rozpocznie się 5 maja.

* * *

Znany działacz na polu wychowania fizycznego ppłk. rez. Walerjan Sikorski — naczelny wizytator Wych. Fizycz. Min. W. R. i O. P., odznaczony został „Złotym Krzyżem zasługi".

* * *

Magistrat miasta Zgierza wybudował kosztem 2 000 000 krytą pływalnię.

* * *

Polski Związek Pływacki postanowił rozegrać tegoroczne mistrzostwa pływackie Polski w Warszawie w dniach 2, 3 i 4-go sierpnia.

* * *

Dnia 12 maja odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. P. Z. Bokserski wyznaczył na powyższe spotkanie następującą reprezentację: waga musza — Moczko; waga koguta — Głon; waga piórkowa — Forlański; waga lekka — Wochnik; waga półśrednia — Arski; waga średnia — Majchrzycki; waga półciężka — Tomaszwski i waga ciężka — Kupka.

* * *

Do Warszawy powróciła z zagranicy delegacja komitetu budowy Centr. Instytutu Wych. Fiz. na Bielanach, z gen. Rouppertem i płk. Krzyskim na czele. Delegacja zwiedziła nowowzniesione kąpieliska i pływalnie w Wiedniu, zapoznała się z szeregiem inwestycyj sportowych w dziedzinie wych. fiz. w Rzymie i Bolonji, obejrzała urządzenia internatowe w słynnej Quartier Latin w Paryżu, wreszcie zwiedziła wyższą szkołę wych. fiz. w Berlinie.

* * *

Stibbe, b. mistrz Polski w boksie, porzuca ten sport i przechodzi obecnie do ciężkiej atletyki.

* * *

Niemcy pokonały Włochy w zawodach piłkarskich 2:1. Obecnych było ponad 40 tys. widzów.

* * *

Holandja — mimo ogromnej przewagi nie zdołała pokonać w hokeju ziemnym Niemcy. Wynik pozostał 0:0.

* * *

W mistrzostwach Pom. Okr. Z. Piłki Nożnej prowadzi W. K. S. Gryf 6 punktami.

* * *

2 000 zł. wyznaczył powiat inowrocławski na cele mistrzostw Europy w Bydgoszczy.

* * *

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące spotkania o mistrz. kl. „A": o godzinie 11: boisko „Sparty": „Legja — „Sparta"; godz. 14 boisko „Sokoła": „Posnania" — „Stella"; godz. 16 boisko „Warty": „Pogoń" — „Warta". W Chodzieży gra o godz. 15 „Wiktorja" z „Notecią", a w Ostrowie spotka się „HCP." z „OKS.".

* * *

T. S. Kaszubia — Wejherowo jest jedynym klubem, posiadającym własne boisko na wybrzeżu.

* * *

Dzięki staraniom Morskiego Pow. Kom. W. F. i P. W. — wybudowane zostanie w roku bieżącym boisko sportowe w Pucku.

* * *

Rewanżowe spotkanie w hokeju na trawie pomiędzy Górnym Śląskiem a Poznaniem rozegrane zostanie w ciągu lipca w Katowicach albo Siemianowicach.

* * *

Oddział Rowerzystów Stow. Młodzieży Polskiej — Śrem należy do najliczniejszego w związku.

* * *

W dniach 4 i 5 maja odbędzie się w Poznaniu XII Związkowy Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

* * *

W dniu 2 czerwca odbędzie się święto sportowe szkół powszechnych w Grudziądzu.

* * *

Doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego" o nagrodę wędrowną odbędzie się w Wniebowstąpienie Pańskie, t. j. w czwartek, 9-go maja r. b. na dystansie 3000 m.

* * *

Na dzień PZPN'u 12 maja, ustalił W. G. i D. POZPN'u kilka spotkań reprezentacyjnych w swym okręgu. Pomiędzy innemi grają: w Poznaniu: „Warta" — „Reprezentacja Poznania"; w Ostrowie — „Reprezentacja Jarocina"; w Gnieźnie: „Reprezentacja Gniezna" — „Reprezentacja Poznania" team B; w Obornikach: „Reprezentacja Obornik" — „Reprezentacja Rogoźna"; w Chodzieży: „Noteć" — „Reprezentacja Chodzieży". Pozatem odbędą się dwa spotkania rywali miejscowych na rzecz PZPN'u: w Lesznie gra „Polonja" z „Sokołem", a w Szamotułach „Polonja" z „Jutrzenką".

* * *

Powiat żniński przeznaczył 10 tys. zł. na budowę stadjonu sportowego.

* * *

W dniu 3 b. m. w sekretarjacie K. S. „Warta" odbędzie się zjazd delegatów towarzystw kolarskich województwa poznańskiego, celem utworzenia Okręgowego Związku Kolarskiego.

Dział sprawozdawczy

Wielkopolska

Posiedzenie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. — Wągrowiec.

W sobotę, dnia 20 kwietnia rb. odbyło się posiedzenie tutejszego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W.

Pan Starosta Dr. Rościszewski przywitał nowych członków Komitetu W. F. i P. W., poczem przystąpiono do ustalenia planu prac Komitetu na rok 1929/30.

Projekt planu prac zareferował por. Wańtowski. Plan obejmuje akcję Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Plan wych. fiz. przewiduje na rok 1929/30: dwa czterotygodniowe kursy w. f. i gier sportowych (męski i żeński), utworzenie żeńskiego Klubu Sportowego, utworzenie sekcji wioślarskiej, rozbudowę stadjonu w Wągrowcu i boisk w Wapnie, Kopaszynie i Skokach, oraz budowę nowych boisk w Łopiennie, Gołaszewie i Gołańczy, budowę dwóch kortów tennisowych na stadjonie w Wągrowcu, wreszcie zakup sprzętu wych. fiz.

Plan prac, dotyczących P. W., uwzględnia: budowę strzelnic w Łeknie i Skokach, zakup sprzętu p. w. i tworzenie nowych Hufców P. W., pozatem zakup mundurów.

Liczba lokalnych Komisyj W. F. i P. W. (jest w tutejszym powiecie 28 takich komisyj!) będzie powiększona.

By akcja W. F. i P. W. rozszerzyła się na wszystkie gminy w powiecie, powiat będzie podzielony na ośrodki, które przydzielone zostaną poszczególnym członkom Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. Każdy ośrodek więc będzie posiadał swego opiekuna duchowego, który jednocześnie będzie łącznikiem między lokalnemi Komisjami W. F. i P. W. a Pow. Komitetem W. F. i P. W.

Preliminarz budżetowy Powiatowego Komitetu na rok 1929/30, przedłożony przez p. Starostę, został przyjęty.

Preliminarz przewiduje następujące wydatki: Komisja Prezydjalna i Finansowa: 1256 zł., Komisja Wych. Fiz.: 8350 zł., Komisja Przysp. Wojsk.: 3100 zł., Komisja Sanitarna: 200 zł. — razem 13 200 zł.

Pozatem postanowiono urządzić dnia 11 i 12 maja rb. „Dzień Propagandy W. F. i P. W.".

Dalej ustalił Powiatowy Komitet W. F. i P. W. odznakę P. W., mianowicie:

a) dla czynnych członków P. W.: „Odznaka P. W." — cena ca 1 zł;

b) dla honorowych członków P. W.: „Honorowa Odznaka P. W." — 5 zł.

Dochód ze sprzedaży odznak obrócony będzie na akcję W. F. i P. W.

Na rok 1929/30 wybrano do poszczególnych komisyj następujących członków:

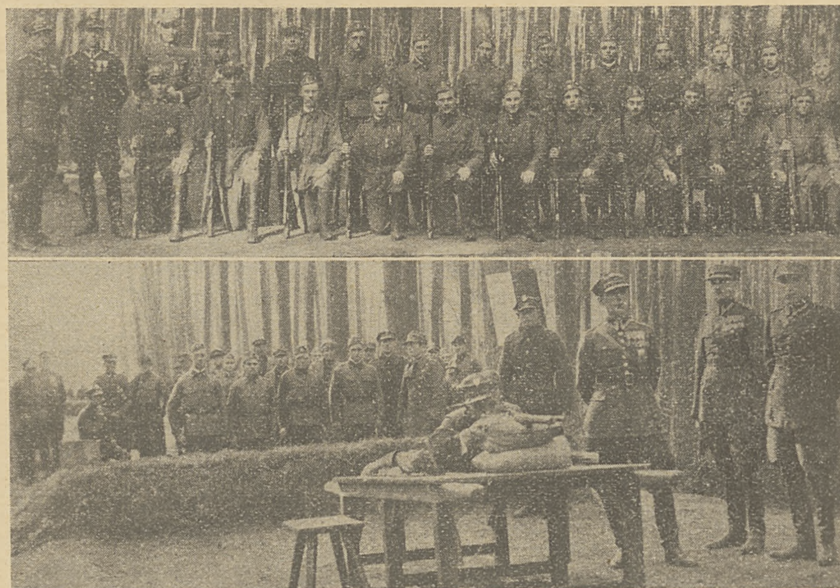
A. Komisja Prezydjalna: 1) starosta Dr. Rościszewski, przewodniczący; 2) lekarz pow. Dr. Laskowski; 3) insp. szkolny Jankowski; 4) obwodowy Kmdt. P. W. kpt. Gąsiorek; 5) dyr. gimn. Schlingler; 6) mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski; 7) burmistrz Kuchczyński; 8) ks. prob. Duczmal z Chojny; 9) dyr. kopalni soli Janczurowicz-Czaplic z Wapna.

B. Komisja Przysp. Wojsk.: por. Wańtowski, przwodniczący; 2) burmistrz Kuchczyński; 3) mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski; 4) kpt. rez. Bartsch z Ochodzy.

C. Komisja Wych. Fiz.: 1) Powiatowy Kmdt. P. W. por. Wańtowski, przewodniczący; 2) kier. szk. dok. Stachowiak; 3) prof. Olszewski (kooptowany); 4) prof. Kozak (kooptowany).

D. Komisja Sanitarna: 1) Dr. Laskowski, przewodniczący; 2) lek. kpt. rez. Dr. Kolasiński (kooptowany).

E. Kwatermistrz Powiatowy: por. rez. Żmudziński.



Rejonowe zawody strzeleckie 25 dywizji w Ostrowie.
U góry: Najlepsi strzelcy P. W. powiatu koźmińskiego na zawodach strzeleckich w Ostrowie.
U dołu: Zwycięski zespół koźmiński (trzecia nagroda) w czasie strzelania na zawodach w Ostrowie.
Obok pryczy stoją p. major Wójcik Rejonowy Kmdt. P. W. 25-tej dywizji, w środku kpt. Słomczyński obw. kmdt. Ostrów, por. Skarplik pow. kmdt. Odolanów. W dali za nasypem zespół koźmiński z Pow. Kmdt. kpt. Hoffmanem.

F. Intendentura Powiatowa P. W.: por. rez. Płociński, przewodniczący; 2) Pilaczyński ze Skoków; 3) Kochanowicz z Łopienna.

Na skarbnika Powiatowego Komitetu wybrano por. rez. Żmudzińskiego, zaś do komisji budowy stadjonu: starostę Dr. Rościszewskiego, por. Wańtowskiego, kier. szk. dok. Stachowiaka i bud. pow. Czaprackiego.

Przy końcu apelował p. starosta Dr. Rościszewski, by propagowano tygodnik „Junak", organ Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W., który jako pismo fachowe stoi na wysokim poziomie.

Po 3-godzinnych obradach posiedzenie zostało zamknięte o godz. 20-ej.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w powiecie odolanowskim.

W dniu 17 kwietnia 1929 odbyło się posiedzenie Pow. Kom. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., na którem zdano sprawozdanie z czynności i rachunków w ubiegłym, a przedstawiono budżet i plan pracy na bieżący okres budżetowy. Wydatki P. K. W. F. i P. W. w ubiegłym okresie budżetowym wynosiły 11 100 zł. i zostały pokryte w lwiej części, bo w wysokości 8000 zł. subwencją Sejmiku Powiatowego. Z kwoty 11 100 zł. wydano 8 400 zł. na zakupno i utrzymanie samochodu dla Kadry Instruktorskiej, a resztę, 2 600 zł. na pokrycie kosztów ogólnych (500 zł.), wykształcenie instruktorów (516 zł.), zakup sprzętu (200 zł.) i na subwencje (500 zł.) dla towarzystw wojskowo-wychowawczych. — Budżet na okres 1929/30 wynosi 14 552 zł. i ma być pokryty przez subwencje: Sejmiku Powiat. (4 800 zł.), miasta Odolanowa (5 000 zł.), gmin wiejskich (1 700 zł.), jak też przez zbiórki i imprezy (2 000 zł.). Najpoważniejsze pozycje w wydatkach są: boisko w Odolanowie (5 000 zł.), samochód dla Kadry Instruktorskiej (3 000 złotych), zakup sprzętu i przyborów do ćwiczeń (1 000 zł.). Prace Pow. Kom. W. F. i P. W. podzielono pomiędzy komisje: wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sanitarną. Komisje mają wielkie pole do działania, zważywszy, iż na 3 miasta i 66 gmin powiatu tylko w 2 miastach znajdują się place sportowe, lecz nie są jeszcze urządzone. Lepiej stoi sprawa ze strzelnicami, których jest w powiecie 7. Należy też obudzić wśród ludności powiatu większe zainteresowanie się pracą nad jej wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem, będącem dla naszego powiatu, jako granicznego, wprost obowiązkiem względem Ojczyzny. W wykonywaniu tych zadań może wielkie usługi oddać, przedewszystkiem wojskowej Kadrze Instruktorskiej, samochód, o ile nie będzie oddany w ręce ludzi, którzy dopiero uczą się nim kierować i którzy używają go także do podróży, nie mających żadnej styczności z wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem.

Należy się więc zabrać energicznie do pracy, bo zainteresowanie nią jest wśród młodzieży, a więc wśród tych, na których nam najwięcej zależy, dosyć wielkie, zważywszy, iż na 66 gmin i 3 miasta młodzież ćwiczy w oddziałach W. F. i P. W. w 55 gminach i 2 miastach. J. C.

Nowa placówka P. W.

Z inicjatywy Pow. Komendanta P. W. por. Banasika i kaprala rez. Wawrzyniaka z Dolska założono dnia 24. 3. rb. w Wieszczycynie, pow. śremskiego nową placówkę P. W.

W obecności 57 sympatyków witał por. Banasik zebranych, dziękując im za liczne przybycie, poczem mową okolicznościową zachęcał obecnych, by wstępowali w szeregi P. W.

Z kolei wygłosił dalsze słowa zachęty ks. proboszcz i administrator p. Rutkowski.

Komitet wybrano w następującym składzie: przewodniczący — Krzyżtoporski, ziemianin; zast. przewodn. — Rutkowski, administrator; sekretarz — nauczyciel miejscowy; wojskowy — Wawrzyniak, kapral rez. — Do ćwiczeń zapisało się 38, poczem odśpiewaniem Roty zakończono uroczystość.

Obwód P. W. 69 pp. Gniezno.

Z okazji zmiany stanowiska Powiatowego Komendanta P. W. 69 pp., zwołał Obwodowy Komendant P. W. major Szyller odprawę wszystkich pp. Dowódców kompanji oraz instruktorów kadry zawodowej, półzawodowej i honorowej z całego powiatu. Celem odnośnej odprawy było zapoznanie się nowego komendanta por. Malinowskiego ze swymi podwładnymi, co też nastąpiło. poczem przystąpiono do omówienia spraw związanych z ćwiczeniami p. w. oraz zorganizowaniem propagandy p. w. w dniach 11 i 12 maja br. Omówiono również zorganizowanie uroczystości 3 Maja, uroczystości z okazji przyjazdu Pana Prezydenta do Gniezna na poświęcenie nowo postawionego pomnika Chrobrego i poświęcenie sztandaru 69 pp., w końcu zorganizowanie wiosennego święta p. w., mającego się odbyć początkiem czerwca. Po załatwieniu wyżej wspomnianych spraw, zaproponował Powiatowy Komendant wspólną fotografję, jakiej dokonał plut. Kupś z 69 pp. na płytach krajowych „Alfa", poczem odprawę rozwiązano. Uczestnik.

Lubasz — Gminna Komisja W. F. i P. W.

Przykład, jak należy pracować dla Ojczyzny.

Dzięki życzliwości i umiejętnej pracy Gminnej Komisji pod przewodnictwem miejscowego wójta p. Portka i zgodnej współpracy z instruktorem, ilość członków ćwiczących stale się powiększa, tak, że w miesiącu listopadzie 1928 ilość ćwiczących wynosiła 9—12, obecnie 24—30. Z naciskiem podnieść należy, że rozwój P. W. i postęp w pracy zawdzięczać należy miejscowemu wójtowi, przewodniczącemu Gminnej Komisji, który nietylko nie ogranicza się do udzielenia podwody gminnej itp. na cele P. W., lecz nawet kilkakrotnie dał do dyspozycji na cele P. W. własną powózkę i dnia 7. 4. 1929 pokrył nieomal sam całkowicie wydatki na nagrody najlepszych 3 zawodników biegu, urządzonego w czasie ćwiczeń w niedzielę, dnia 7. 4. rb.

Zjazd Legjonistów i Strzelca w Poznaniu.

W sali kasyna oficerskiego D. O. K. VII. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Poznańskiego Zw. Legjonistów, na którem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, powzięto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego i premjera Świtalskiego. W końcu wybrano nowy zarząd z prezesem Jamrozym na czele, w składzie: Naporol, prof. Zbierski, inż. Knychewicki, Miłoś i Holender.

Wczoraj odbył się doroczny zjazd delegatów poznańskiego obwodu Zw. Strzeleckiego. Po uchwaleniu depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego i premjera Świtalskiego, dokonano wyboru zarządu z prezesem prok. Dr. Koniecznym na czele. Do zarządu weszli: prof. Marszysz, Uszko, Kolejko, Sobiecki i Górny.

Nagrody Wojewody Poznańskiego za loty gołębi pocztowych w roku 1928.

Wojewoda Poznański, hr. Dunin-Borkowski Piotr, raczył przyznać nagrody dla tych hodowców gołębi pocztowych na terenie D. O. K. VII, którzy w roku 1928 osiągnęli najlepsze rezultaty w lotach konkursowych. Nagrody otrzymali: p. Małecki Michał z Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych „Obra", Zbąszyń, p. Walszewski Franciszek z Tow. H. G. P. „Poczta Wojenna", Rawicz, p. Rubiś Konrad z Tow. H. G. P. „Warta", Poznań.



Odprawa d-ców komp. oraz instrukt. obwodu p. w. 69 p. p, w Gnieźnie,
1. Pow. Komendant P. W. por. Malinowski, 2. Dow. kompanji P. W. Kłecko, ppor. rez. Garski, 3. Dow. kompanji P. W. Mieleszyn chor. rez. Derwich, 4. Kier. Hufca Szkoły Handl. Przemysłowej por. rez. Dąbrowski, 5. Kier. Hufca Gimnazjalnego ppor. rez. Pelczar, 6. Dow. kompanji P. W. Łubowo ppor. rez. Sojka, 7. Dow. kompanji P. W. Czerniejewo ppor. rez. Kostencki. Na dalszym planie instruktorzy P. W.

Sprawozdanie z kursu instruktorskiego P.W. przy 70 p. p.

Uruchomiony z początkiem lutego b. r. 6-cio tygodniowy kurs instruktorski P. W. dostarczył kadrze p. w. nowy zastęp instruktorów z terenu 14 i 17 Dywizji Piechoty.

Kurs zorganizowany był przy 70 p. p. w Pleszewie. Uczestnicy kursu, pojmując cel i potrzeby p. w., chętnie poświęcili 6 tygodni na ćwiczenia wojskowe; w tym czasie starali się odnowić i pogłębić swe wiadomości, by je następnie wykorzystać przy szkoleniu oddziałów p. w. w swych miejscowościach.

Na podstawie końcowego egzaminu uzyskało: 15-stu stopień instruktorów, 16-tu stopień pomocników instruktorów.

Na zakończenie urządzone zostały zawody strzeleckie z broni długiej typu wojskowego i z broni małokalibrowej, w których zdobyli:

I. miejsce kpr. rez. Dopierała Wojciech z obwodu 55 p. p., uzyskując z kb. 91 punktów na 120 możliwych i 70 z broni małokal. na 100 możliwych, razem = 161 punktów.

II. miejsce plt. rez. Burzyński Władysław z obwodu 55 p. p. z kb. 85 pkt., z br. małokal. 74 pkt., razem = 159 pkt. z rozgrywką.

III. miejsce st. szer. rez. Lossa Jan z obwodu 70 p. p., z kb. 88, z br. małokal. 71, razem = 159 pkt.

Zawodnicy otrzymali: I. i II. miejsce karabinki małokalibrowe, III. miejsce zegarek niklowy, ufundowane ze składek interesowanych Pow. Komitetów, oraz dyplomy sportowe.

Pomorze

I-szy podinstruktorski kurs sanit. i obrony przeciwgazowej w Bydgoszczy.

Zakończony w dniu 14 bm. I. podinstr. kurs sanitarny i obrony przeciwgazowej został zorganizowany i przeprowadzony przez Oddział Polsk. Czerwonego Krzyża wspólnie z Ligą Obrony Przeciwgazowej i Miejskim Komitetem W. F. i P. W. w Bydgoszczy.

Na kurs zapisało się 60 osób, w tem połowa pań i połowa panów, stale zaś uczęszczało 56 osób, z których stanęło do egzaminu 40 osób.

Zadaniem kursu było przygotowanie i wyszkolenie odpowiedniej kadry pomocniczej a zarazem organizatorów i kierowników drużyn ratowniczych, w zakresie pierwszej pomocy sanitarnej i obrony przeciwgazowej.

	Nauczycielstwo	Org. społ.	Harcerstwo	Sokół	Org. P. W.	Kluby sport.	Młodz. szkolna	Niestowarz.	Razem
Panie	—	2	4	4	1	1	—	4	16
Panowie	1	1	—	8	1	5	8	—	24
Razem	1	3	4	12	2	6	8	4	40

W dniach 12 i 13 bm. odbył się w sali Rady Miejskiej egzamin końcowy przy udziale pp.: ppłk. Dr. Błażejewskiego, inż. Stecewicza, prof. Czajkowskiego, radcy inż. Régamey'a, Dr. med. Jonschera i wszystkich wykładowców. Wyniki egzaminu bardzo dobre, a na uznanie zasługują zwłaszcza pp. Pankówna, Biskupski, Krawczyńska i Stasiński.

Rozdanie świadectw odbyło się w dniu 14 bm. w tejże sali w obecności p. Wiceprezydenta miasta Dr. Chmielarskiego, p. płk. Waśkiewicza (w zast. dowódcy garnizonu), p. ppłk. Dr. Błażejewskiego, p. inż. Stecewicza, p. Prof. Czajkowskiego, p. radcy inż. Régamey'a, p. D-wej Szubertowej, p. Prof. Dr. Panka, p. Dr. med. Suwińskiego p. Dr. med. Pankowej, por. Dończewa i por Matuszewskiego.



I podinstruktorski kurs sanit. i obrony przeciwgaz. w Bydgoszczy
Uczestnicy i przedst. wojskowości, L. O. P. P., P. C. K. i M. K. W. F. i P. W. z wiceprez. Chmielawskim na czele.

Przemawiali imieniem miasta i Komitetu W. F. i P. W. p. Wiceprezydent miasta Dr. Chmielarski, im. wojskowości pułk. Waśkiewicz, im. P. C. K. p. D-wa Szubertowa, im. L. O. P. P. p. inż. Stecewicz, im. wykładowców p. prof. Dr. Panek i p. D-wa Pankowa. Wszyscy mówcy podkreślali zapał i pilność uczestników kursu, jak i wysoki poziom wyszkolenia, a nawołując do dalszej pracy na terenie swojej organizacji dla dobra państwa i sprawy ojczystej.

W imieniu uczestników kursu p. Haugasówna Helena dziękowała organizatorom i kierownictwu kursu, zapewniając, że zdobyte wiadomości na kursie zostaną wykorzystane przez wszystkich absolwentów dla dobra i obrony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie z zjazdu III. Obwodu Towarzystw Powstańców i Wojaków powiatu Świeckiego.

Doroczny zjazd III. Obwodu Towarzystw Powstańców i Wojaków powiatu Świeckiego zwołany został na dzień 14 kwietnia 1929 r. w Świeciu. Reprezentowanych było 38 Towarzystw przez 63 delegatów. Niereprezentowanych było 6 towarzystw z obwodu.

O godzinie 1,30 zagaił zjazd prezes obwodowy druh dyrektor Leon Donarski ze Świecia okrzykiem na rzecz Najj. Rz. P. i jej Prezydenta. Po powitaniu przybyłych gości, pp. Komendanta garnizonu majora Grzanki, burmistrza Kostki, porucznika Koprowiaka, komendanta P. W. i Kobelskiego, komendanta Policji Państwowej — wspomniał wyżej wym. prezes wszystkich zmarłych członków Towarzystwa, mianowicie także utratę przez zgon ś. p. Ferdynanda Focha, Marszałka Polski i uczczono ich niezgonną pamięć przez powstanie.

Na sekretarza powołano druha Żurka ze Sulnówka.

Protokół z ostatniego walnego zjazdu odczytał druh skarbnik Karpowski z Świecia.

Sprawozdanie ogólne z działalności obwodu zdał druh prezes dyrektor Leon Donarski.

Ze sprawozdania druha skarbnika Karpowskiego ze Świecia stwierdzono stan kasy na 929,60 zł., które zdeponowane są w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu świeckiego.

W toku zjazdu podniesiono sprawę utworzenia kasy pogrzebowej dla szlonków całego III. obwodu i po krótkiej dyskusji odroczono sprawę tę do następnego zebrania.

Druh prof. Pudełko, jako referent oświatowy, zdał sprawozdanie ze swej działalności i zaapelował do zebranych o konieczności założenia bibljoteki w poszczególnych Towarzystwach.



Uczestniczki I podinstr. kursu sanit. i obr. przeciwgaz. w Bydgoszczy. podczas ćwiczeń.

Po zdaniu sprawozdań poszczególnych członków zarządu i złożeniu sprawozdania rewizora kasy, druha Rosińskiego, udzielono wszystkim członkom zarządu absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego wynik był następujący: 1) prezes — druh Leon Donarski, dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Świeciu (ponownie), 2) I. wiceprezes — druh Pudełko, prof. Gimnazjum, Świecie, 3) II. wiceprezes — druh Kolańczyk, Państw. Leśniczy w Jeżewie, 4) Komendant Obwodowy — druh Rosiński, rendant Zakł. Psych. w Świeciu, 5) zastępca Komendanta — druh Golnik, sekretarz Starostwa w Świeciu, 6) sekretarz — druh Rhone, sekretarz Starostwa w Świeciu, 7) skarbnik — druh Karpowski, urzędnik Kasy Skarbowej w Świeciu.

Jako rewizorów Kasy wybrano druhów: Koczorowskiego z Laskowic i Żurka ze Sulnówka.

Delegatami do Obwodu z poszczególnych ośrodków wybrani zostali druhowie: Kotlęga, dyrektor Banku Pow. w Świeciu, druh Biały, nauczyciel z Twardej-Góry, druh Januszewski, nauczyciel z Drzycimia, druh Cichowski, nauczyciel z Pruszcza, druh Kozłowski, nauczyciel z Bukówca, druh Jaśniak, naczelnik stacji kolejowej w Grupie-Obóz, druh Krzyżanowski z Gruczna, druh Hoffmann z Jeżewa, druh Pozorski z Warlubia.

Po przeprowadzonym wyborze Zarządu wygłosił p. por. Koprowiak obszerny i interesujący referat p. t. „Powstańcy i Wojacy w Przysposobieniu Wojskowem.

Wierzchucin, pow. bydgoski.

Udana zabawa Tow. Powst. i Woj. — Zysk posłuży na budowę strzelnicy.

Huczno, rojnie na sali. To młodzież i starsi ruszyli po długiej śpiączce zimowej i do tego wielkopostnej. Siedem tygodni nie mieli sposobności wyładować swego temperamentu i żywiołowegó pędu do życia, uciech i tanów.

Amatorzy na scenie.... Sztywnie się poruszają, bo przecie to nie artyści zawodowi, a szczery pracowity lud katolicki, kształcony przez patrona duchownego towarzystwa — ks. prob. Paluchowskiego i jego dzielną sekundantkę. Amatorzy wydają ze siebie co tylko mogą — młodość i zapał; rolę wyuczono na pamięć, sufler nie ma roboty. Sztuka się udaje. — „Chłopi arystokraci" trafiają do sumienia ludu, czad egoizmu i prywaty pryska. Zwycięstwo ideału sprawiedliwości obala kombinacje żydków i ratuje w ostatniej chwili ludzi uczciwych, jednocześnie ratując rozpasany żywioł chłopski od hańbiących czynów, chrześcijan-Polaków. Dusza ludu budzi się, widząc okropną poniewierkę siebie przez plugawe robactwo i pasorzytów na ciele ludu polskiego, jakim było, jest i niewiadomo jak długo pozostanie nasze rodzime i napływowe żydowstwo. Oby nareszcie zaświtała nam idea ostatecznej rozprawy z panoszącym się robactwem żydowskiem, oparta na zasadach religji katolickiej i ruchu solidarności w walce ekonomicznej o potęgę i przyszłość Rzeczypospolitej! „Chłop potęgą jest i basta" — oto kierunek ideałów ówczesnego stanu chłopskiego.

Chłop ten, w którym widzimy coś z Piasta, budzi się powoli z odrętwienia na całym terenie Rzeczypospolitej. Wielkopolska i Pomorze są wolne, południowe powiaty Kongresówki zabierają się powoli do pracy, oczyszczając wsie od żydowstwa. A gdy do tego ruchu dołączy się reszta ziem polskich — triumf polskości będzie pewny.

Sztukę odegrano ku zadowoleniu publiczności. Na zakończenie dano widowisko pełne komizmu pod tytułem: „Golenie żyda", które w największym stopniu rozbawiło publiczność, ale jednocześnie było niesmacznem etycznie.

Po oczyszczeniu sali rozpoczęły się tany. Zebrani goście świetnie się bawili do wczesnego rana przy dźwiękach doborowej orkiestry 62 pp.

Imprezę Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wierzchucinie Królewskim można nazwać całkowicie udaną. Poważny zysk zasilił kasę towarzystwa i niewątpliwie zostanie celowo i umiejętnie zużyty na sprawy związane z obroną Ojczyzny, a szczególnie polecałoby się, aby Towarzystwo Powstańców i Wojaków ujęło w swoje ręce inicjatywę — wybudowania strzelnicy i boiska sportowego wzgl. placu sportowego w Wierzchucinie. Sprawa jest bardzo aktualną, gdyż mniejsze miejscowości jak Wierzchucinek i Samsieczno wybudowały wzgl. rozpoczęły budowę strzelnic. Nie wątpimy, że ambicja lokalna wierzchuciniaków nie da się wyprzedzić przez innych, a inicjatywa Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zaaprobowana przez Lokalną Komisję Sportową i poparta przez obywateli, wyda plon, tak że nareszcie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Wierzchucinie otrzymają strzelnicę i boisko do swego użytku.

Strzelnica P. W. w Mroczy. Z inicjatywy członków Pow. Kom. W. F. i P. W. i byłego prezesa Tow. Pow. i Woj. Mrocza, p. Sobackiego, naczel. urzędu poczt., dokonuje się obecnie realizacja strzelnicy w pobliskim lesie państwowym „Dąbrowica", odległym od miasta o 4 klm., co stanowi idealne umieszczenie strzelnicy dla P. W.; będą bowiem mogli nasi młodzi każdorazowo wykonywać jakieś ćwiczenia, idąc na strzelnicę, co jest bardzo pożądanem i właściwem ćwiczeniom iście wojskowym.

W Kartuzach (Pomorze) odbędzie się w maju i czerwcu w godzinach popoł. dokształcający kurs wychow. fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych, w którym weźmie udział przeszło 40 uczestników (czek) z powiatu kartuskiego. Program kursu uwzględnia przedewszystkiem dużo lekcyj próbnych oraz ćwiczeń praktycznych. Inicjatorom kursu chodzi o to, ażeby przez ćwiczenia praktyczne i lekcje próbne zapoznać kursistów (tki) z najnowszemi prądami w dziedzinie wych. fizycznego i sportu, a przedewszystkiem w dziale gimnastyki metodycznej. Kurs odbędzie się przy miejscowem gimnazjum. Na prelegentów kursu powołano d-ra Borowskiego, jako wykładowcę i lekarza kursu, kpt. Niteckiego jako wykładowcę i kierown. admin. kursu oraz prof. Flisaka, jako kierownika progr. kursu. Kurs organizuje miejscowy inspekt. szkolny Barański za pośrednictwem Kuratorjum Pomorskiego i z pomocą finansową Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Toruniu.



Uczestnicy I podinstr. kursu sanit. i obr. przeciwg. w Bydgoszczy w ubraniach przeciwiperytowych.

Wejherowo (Pomorze). **Z życia Wojaków.** W obecności licznie zebranych członków zagaił w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 17 plenarne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. „Wejhera" prezes dh insp. Cichocki, witając wiceprezesa Okręgu dha Mroczkowskiego, przedstawiciela „Gazety Kaszubskiej", p. red. Buksakowskiego oraz obecnych członków. Na wstępie wygłosił dh komendant Wietrzyński obszerny i treściwy wykład o pierwszym Marszałku Polski, Józefie Piłsudskim. W referacie przedstawił prelegent szczegółowy życiorys Marszałka oraz jego działalność za czasów zaborczych, tworzenie Legjonów i udział w wojnie przeciwko Rosji, aż do więzienia w Magdeburgu, a następnie jako Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa w wolnej i niepodległej Polsce. Następnie omawiano sprawę wzięcia udziału w obchodzie 3-go maja. Dh komendant złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu delegatów Okręgu Kaszubskiego, który odbył się dnia 24. 3. 29 w Kartuzach. Potem poruszono sprawę obchodu pięciolecia istnienia Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Wejhera. Wielkie zainteresowanie wzbudził referat, wygłoszony przez dh komendanta na temat „Czaty zwarte".

Zebranie M. K. W. F. i P. W. W ub. tygodniu odbyło się zebranie Komisji Wychowania Fizycznego miasta Bydgoszczy w Ratuszu.

Przewodniczył p. prof. Timler, sekretarzował p. por. Matuszewski. Po odczytaniu projektowanego programu wiosennego święta w. f. przez sekretarza oraz po przeprowadzeniu kilku mniejszych zmian, przyjęto program zawodów w dniu 3 maja rb. Jednocześnie uchwalono zorganizować sztafetę kolarską Bydgoszcz—Toruń—Bydgoszcz.

Pozatem uchwalono rezolucję zwrócenia się do Magistratu z prośbą o wystawienie kilku stojaków z koszami w różnych częściach m. Bydgoszczy, celem umożliwienia młodzieży treningu w piłkę koszykową.

Cześć dzielnym Pomorzanom

(Na uroczystość 10-lecia 63. pułku piechoty tor.).

W dniu 8-go maja obchodzi 63 pułk piech. tor. uroczystość swego dziesięciolecia. Poniżej skreślamy z okazji tej uroczystości krótką historję bojów pułku, który był poniekąd kolebką sił zbrojnych Pomorza.

Pułk zaczął się formować od dnia 23 kwietnia b. r. jako pułk kadrowy Dywizji Pomorskiej (16 Dywizji Piechoty) z ochotników, napływających z Pomorza, a przedzierających się przez kordon niemiecki w Inowrocławiu. Do dnia 28 maja 1919 r. I. Baon był na stopie wojennej gotowy. Rozkazem D. O. Gen. Poznań nr. 146/19 pkt. 1 z dnia 30 maja 19 r. dostał pułk oficjalną nazwę „Toruńskiego pułku Strzelców". Przy wkroczeniu na Pomorze 17. I. 1920 r. pułk cały w komplecie, składający się z samych ochotników, stacza pod Gniewkowem potyczkę z Niemcami, w której duch bohaterski ochotników Pomorzan zwycięża odwiecznego wroga. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, 5 zabitych i rannych oraz liczny materjał, 11 karabinów maszynowych, 70 karabinów piechoty i tyleż hełmów stalowych, 8 kist granatów, 10 koni i wiele innych rzeczy z ekwipunku i umundurowania. Po naszej stronie 2 zabitych i kilku rannych. Rozkazem dziennym Dowództwa Głównego Sił zbrojnych b. zaboru pruskiego Nr. 180 pkt 2 z dnia 3. VII. 1919 r. została pułkowi nadana odznaka w postaci herbu (Chełmińskiego) dawniejszego Województwa Chełmińskiego. Odznakę powyższą otrzymał pułk specjalnie jako uznanie i

odznaczenie swoich ochotników za ich gorący patrjotyzm. Po wkroczeniu do Torunia staje pułk na granicy polsko - niemieckiej na Pomorzu jako straż graniczna. Pod koniec kwietnia został pułk na kilka dni przerzucony do Warszawy. Dnia 3 maja 1920 r. wyrusza pułk na front bolszewicki i bierze udział w walkach grupy Poleskiej nad Berezyną i Dnieprem. Pierwszą swą walkę z bolszewikami stoczył pułk dnia 8 maja 1920 r. pod Jełaniem. Dzielnem natarciem swojem w pierwszym zapędzie przełamał bolszewików i ścigał ich aż do Dniepru, nie dając im nigdzie się oprzeć.

Po ofenzywie zajmuje pułk 46 klm. długi odcinek z przyczółkiem mostowym pod Gerwalem i stacza małe walki o przyczółek mostowy. Pomimo tego z naszej strony odbywały się częste wyprawy na drugą stronę Berezyny i Dniepru.

Dnia 25 maja 1920 r. nasz patrol w sile jednej kompanji przechodzi pod Gerwalem Berezynę i rozgramia bolszewików pod Szichowką, Niższą Olbą w sile 400 ludzi, zaopatrzonych w minomioty i artylerję.

Dnia 27 maja 1920 r. chor. Jasiński z swym plutonem przechodzi Berezynę i rozprasza umiejętnem natarciem bolszewików pod Szichowką i Markowicami w sile 2 kompanji z 4 kar. masz. i 1 armata. Straty własne 1 zabity, 3 rannych. Zdobycz wielka.

Dnia 2 czerwca 1920 r. przechodzi słaby nasz patrol w sile ½ plutonu przez Dniepr i znosi doszczętnie placówkę bolszewicką w wiosce Głuszce, zabierając do niewoli 12 bolszewików z 506 pułku piechoty.

Dnia 9 czerwca 1920 r. patrol nasz w sile jednej kompanji przeprawia się przez Dniepr, atakując pozycje nieprzyjacielskie pod wioską Głuszce, zniszczył bataljon bolszewików (2. baon 506 pułku piechoty bolszewickiej), jedną baterję z 1 brygady artylerji bolszewickiej oraz jedną kolumnę amunicyjną bolszewicką, biorąc przytem do niewoli 76 bolszewików z sztabem baonu, armaty zniszczone. Nasze straty 4 ciężko rannych.

Dnia 12 czerwca 1920 r. stacza 11 kompanja pod Osierowszczyzną nad Dnieprem ciężką walkę z 3 pułkami bolszewickiemi (505, 506, 507 pułk.), które przeprawiwszy się przez Dniepr uderzyły na pozycję 11 kompanji. Bolszewików wyparto z powrotem za Dniepr, zadając im ogromne straty. Brygada bolszewicka przestała istnieć.

Dnia 18 czerwca 1920 r. rozpoczął pułk odwrót od Dniepru przez pińskie błota na rzekę Wieprz. Stacza bitwę pod Jełaniem, gdzie rozbito 4 pułki bolszewickie i pod Jelizarewiczami. Tutaj 2, 7 i 9 kompanja, otoczone na wysuniętej pozycji



Pułk. Rynkiewicz, d-ca 63 p. p.

przez 2 pułki kawalerji oraz pułk piechoty bolszewickiej, bronią się przez dwa dni, poczem w walce na bagnety przedzierają się przez otaczający ich pierścień bolszewicki i łączą się razem z pułkiem, nie straciwszy prócz kilku rannych ani jednego karabinu ni woza.

W dalszym ciągu odwrotu pułk stacza przez 5 dni ciężkie walki nad rzeką Trjemla, zmuszony kilkakrotnie kontratakować nieprzyjaciela, który rozbiwszy nasze skrzydła, zachodził nam na tyły. Mimo wszystko pułk wytrwał na pozycji, nie utraciwszy ani piędzi ziemi, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty i biorąc wielu jeńców. Wycofał się dopiero na rozkaz władzy wyższej. Doszedłszy podczas odwrotu do linji Bugu, rozbija po drodze pod Żabinką jedną brygadę bolszewicką, składającą się 4 pułków, zadając jej bardzo dotkliwe straty i torując sobie w ten sposób drogę odwrotu. Zabrano 6 ciężkich karabinów maszynowych, prócz wielu jeńców i całego taboru.

Nad Bugiem pod Pratulinem i Malową Górą od dnia 1 lipca do 5 sierpnia pułk stacza bardzo ciężkie walki z przeważającemi siłami bolszewickiemi. Kilkakrotnie prawie że otoczony i wyrzucony z pozycji, udaje mu się w ciężkich kontratakach odrzucić bolszewików z powrotem za Bug. Straty pułku bardzo dotkliwe. 5% swego stanu stracił pułk w zabitych, rannych i zaginionych, 4 oficerów zabitych i kilku rannych.

W wielkiej ofenzywie sierpniowej pod Warszawą bierze pułk udział na prawem skrzydle dywizji w ogólnym kierunku na Łomżę, rozbijając przy przechodzeniu przez rzekę Wieprz bolszewików i torując drogę dywizji.

Po skończonej ofenzywie zostaje pułk przerzucony nad Bug w okolicy Włodawy i bierze udział w walkach o Kobryń. Rozgramiając bolszewików pod Szackiem i Piszczą oraz pod Mokranami i Małszytą, oskrzydla bolszewików i zmusza ich do wycofania się z Kobrynia. Mimo ciągłych



Korpus oficerski z dowódcą i zast. dowódcy na czele.
D-ca płk. Rynkiewicz Mieczysław, zast. d-cy ppłk. Kajetanowicz Antoni.

i uporczywych ataków na Koryń, pułk trzyma pozycję przed Kobryniem mimo wielkich strat przez 3 dni, poczem ścigając cofającego się nieprzyjaciela, bierze szturmem jego silnie umocnioną zasiekami pozycję nad kanałem Bug - Dniepr pod Horodcem i zmusza nieprzyjaciela do wycofania się z Horodca, przez dwa dni uporczywie bronionego. Straty pułku nad kanałem znaczne. 26 zabitych i 86 rannych, w tem dowódca pułku ciężko ranny.

W dalszym ciągu posuwa się pułk za cofającym się nieprzyjacielem, staczając liczne bitwy i bierze szturmem miasto Drohiczyn. Stąd wykonując marsz flankowy, bierze udział w walkach na prawem skrzydle 14 dyw. piechoty. Rozejm zawarty z bolszewikami, zastaje pułk na pozycji blisko rzeki Płyszy.

Dnia 18 listopada 1920 r. pzybywa pułk do Torunia i rozpoczyna pracę pokojową. Liczne zwycięskie walki pułku i jego dzielna postawa w boju zyskały uznanie władz wyższych, czego dowodem odznaczenia oficerów i szeregowych orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych, jak i też liczne pochwały. Jedna z takich pochwał grupy Poleskiej brzmi: „Że jednak odwrót z pod Kalendowicz, mimo wysunięcia odcinka frontu, brak dróg odwrotowych i niesłychanego przeciążenia jednej linji kolejowej można uważać klasycznym — duża zasługa w tem — twardych, nieustępliwych pułków doskonałej brygady pomorskiej. Mjr. Kaczorowski z swym wypróbowanym 63 p. p. oraz por. Bociański z swoim dzielnym 64 p. p. mogą być dumni ze swoich akcyj, które wszędzie doprowadziły do klęski bolszewickiej." Inny meldunek brzmi: Poc. panc. „Danuta", odcięty przez spalenie mostu w rejonie stacji Ogrodnika pod Żabinką wraz z dwoma baonami 63 p. p. II i III i d-cą pułku mjr. Kaczorowskim przez 81, 89 i 90 pp. sow., naprawiając most, staczał krwawe boje od godz. 1-szej w nocy do godz. 10 pod dzielnem kierownictwem mjr. Kaczorowskiego, który nie zważając na kompletne okrążenie i słysząc odgłos rozpaczliwej walki 66 p. p., okrążonego także ze wszech stron w rejonie Szypowicze, uderzył całą siłą na Piekowicze, wyzwalając ginące w nierównej walce oddziały 66 p. p. Na przedpolu Ogrodniki po obu stronach toru naliczono na przestrzeni 100 kroków od toru 237 trupów bolszewickich i wzięto 6 karabinów maszynowych. Jednocześnie pociąg pancerny „Poznańczyk", podtrzymany szturmówką 63 p. p. przy współudziale części I baonu 63 p. p., staczał zacięte walki w ciągu 8 godzin z przeważającemi siłami nieprzyjaciela i jego ciężką artylerją na północ od Kordy przy kolei Tewle-Brześć. W uznaniu zasług położonych w obronie Ojczyzny swych „Toruniaków" ofiarowało obywatelstwo miasta Torunia pułkowi sztandar, który został uroczyście poświęcony w dniu 3 maja 1922 r. Dzień ten obrał sobie pułk jako swoje święto pułkowe gdyż także w tym dniu rozpoczął swoją historją bojową, znacząc jej karty obficie swą krwią."



Czyszczenie broni na manewrach 63 p. p.



Z życia pułku na manewrach. Omówienie ćwiczeń.

Program święta pułkowego 63 p. p.

Niedziela, 5 maja, godz. 14,30 Zawody sportowe — Stadjon O. K. VIII.

Wtorek, 7 maja, godz. 10: Msza żałobna w kościele garnizonowym. — Godz. 13 Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim. Godz. 19,30 Apel poległych — dziedziniec koszar gen. Hallera.

Środa, 8 maja, godz. 6: Uroczysta pobudka — hejnał z wieży ratusza. — Godz. 10 Msza polowa z kazaniem — plac kościoła garnizonowego. — Godz. 11 Defilada. — Godz. 11,30 Poświęcenie kamienia węgielnego pod Pomnik Poległych 63 p. p. toruńskiego. — Godz. 14 Obiad żołnierski na dziedzińcu koszar gen. Hallera — uroczyste nadanie odznaki pułkowej i rozdanie nagród zawodnikom z zawodów sportowych. — Godz. 22 Bal oficerski w salonach kasyna garnizonowego, ulica Żeglarska.

Czwartek, 9 maja, godz. 11: Pokaz wzorowej lekcji oświaty — świetlica szkoły podoficerskiej. — Godz. 21 Bal podoficerski w salach „Dworu Artusa".

Piątek, 10 maja, godz. 16: Przedstawienie dla szeregowych i zaproszonych gości w Teatrze Miejskim.

Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy formacyj garnizonu Grudziądz w uznaniu konieczności prowadzenia walki ze szpiegostwem, złożyli na Fundusz dyspozycyjny Pana Ministra Spraw Wojskowych sumę 6876 złotych i 38 groszy.

WIKTOR JUNOSZA.

SZTAFETA

(Ciąg dalszy.)

Miejsca ich na starcie okazały się sąsiednie. Porajecki, widocznie mało zainteresowany i uważający przedbieg za formalność tylko, był zupełnie spokojny i uśmiechał się do publiczności. Antek natomiast był cały w gorączce. Nie mógł oderwać wzroku od swego rywala i czuł doń coraz większą nienawiść. Nienawidził go za nowiuteńkie pantofle, za nieskalanie białą koszulkę, za wypielęgnowane ręce, za delikatną cerę, ładnie zaczesane włosy. Nienawidził też za swoje czarne paznogcie i niedające się odmyć, zniekształcone od odcisków, spłaszczone palce. Nienawidził za to, że nazywał się Sławomir Porajecki, podczas gdy jego nazwano Antek Patyk. I niecierpliwie zaciskał zęby.

Padł strzał startera. Wszyscy, jak było ich sześciu, zerwali się jednocześnie, frunęli, jak zgraja spłoszonych wróbli. Ledwie zostawiając ślad na wilgotnym piasku, lecieli naprzód; ręce i nogi w szybkim rytmie powtarzały, jak dobrze uregulowany mechanizm, te same ruchy, tak dokładnie jednakowe, że wydawały się automatyczne, niezależne od woli, nie męczące. Porajecki, lekki jak gazela, wysunął się naprzód; tuż przy nim, tak że odczuwali wzajemnie ciepło swych ciał, był Antek. Inni pozostawali już o parę kroków z tyłu. Do mety było dwadzieścia pięć metrów. Porajecki stopniowo przyśpieszał. Na dziesięć metrów przed taśmą Antek z chrypliwym świstem wyrzucił z piersi powietrze i nerwowo szarpnął się naprzód. Porajecki odpowiedział zapóźno. Patyk pierwszy minął celownik, wyprzedzając go o dłoń. Ogłuszony tem co zaszło, ogłuszony frenetycznemi oklaskami, Antek stracił się zupełnie, nie wiedział co czynić. Gdy, po zatrzymaniu się, odwrócił, Porajeckiego już przy nim nie było; narzuciwszy kraciasty szlafrok, udawał się do szatni, otoczony kilkoma przyjaciółmi.

Do Antka podbiegł kierownik sekcji jego klubu, spocony od radości i otuliwszy go w ciepłe prześcieradło, poprowadził za sobą, roztrącając natarczywych gapiów, ciekawie przyglądających się nowoodkrytej gwieździe.

Finał stumetrówki był na samym końcu zawodów. Antek zdążył więc powrócić do stanu normalnego. Zrozumiał, że nie wszystko skończone. Wygrał przedbieg w 10,8 — czasie, którego nigdy przedtem nie osiągał. Ale rekord Porajeckiego był o $^1/_{10}$ sekundy lepszy, a że Porajecki, jako najlepszy drugi, stawał do finału i napewno teraz większą uwagę zwróci na nieoczekiwanego rywala — więc bitwa właściwa dopiero się rozegra i niewiadomo czem skończy!

Antek nad tem właśnie dumał, gdy posłyszał za drzwiami rozmowę kierownika sekcji z prezesem.

— Zuch chłopak; byleby mu się w finale poszczęściło!

— Boję się, panie prezesie, o rezultat! Teraz wygrał, dzięki niezwykłemu napięciu nerwów, no i pewnemu zlekceważeniu sprawy przez Porajeckiego. Ale u obu nastąpić może reakcja: u Patyka na minus, u tamtego na plus. Chłopak może się załamać duchowo, gdy go zaczną wyprzedzać i przyjść na samym końcu. Wolałbym, by teraz był drugi; wtedy drugie miejsce zachowałby napewno; w finale, a może nawet...

Rozmowę ktoś przerwał. Antek poznał głos Gwoździka, który chciał się do niego przedostać, ale którego nie wpuszczono.

— Patykowi teraz potrzebny jest spokój; zdążycie nagadać się potem. Nie, nie, niema mowy. Musi się skupić, wziąć dobrze w garść. Jazda!

Finał. Gdy ustawiali się na starcie, kopiąc dołki dla tylnej nogi, byli wszyscy widocznie zdenerwowani. Nastrój ich podzielała publiczność. Trybuny wrzały, na miejscach dla stojących przeciskiwano się tak natarczywie do barjery, że ta z trudem wytrzymywała napór. Starter, też zemocjonowany, wysoko podnosząc rękę, strzelił ze swego pistoletu; zaczajeni biegacze wyrzucili swe ciała naprzód, jakby padając w przepaść; tysiące rąk kurczowo przywarły do balustrady; rozległ się jednak natychmiast strzał drugi: ktoś sygnał wyprzedził; biegacze zatrzymali się, powrócili na miejsca; trybuny znowu zawrzały od rwanych szeptów, ręce na barjerze rozluźniły swój ucisk.

— Na miejsca!... gotowi!... chrypliwie zakomenderował starter.

Zawodnicy schylili się, zawieszeni nad ziemią, gotowi do skoku.

Znów huknął strzał i znów, zaraz po nim, drugi. Znowu falstart!

Porajecki, do naprężonej atmosfery walk decydujących przyzwyczajony, powrócił spokojnie na swe miejsce, sprawdzając tylko, czy noga znajdzie należyte oparcie. Patyk natomiast był rozstrojony zupełnie; jeszcze bardziej go przygnębiała świadomość własnego zdeprymowania; był więc zły.

Za trzecim razem wyruszyli ściśle jednocześnie. Antek, idąc za poradą swego mentora, wysunął się odrazu na czoło, z zamiarem nie przepuszczenia już nikogo przed siebie. Na ten raz Porajecki był od niego o trzy miejsca, więc nie mógł go widzieć. Słyszał tylko, niewyraźnie, szum kroków, z obu stron. Na połowie drogi, gdy jeszcze wszyscy trzymali się mniejwięcej razem, Antek wtem zacisnął jeszcze mocniej pięści, naprężył jeszcze silniej szyję i zamknąwszy oczy, jakby przyciągany magnesem, całą siłą swych nóg, z pasją uderzających o piasek, popędził przed siebie. Szumiało mu w uszach. Kroki sąsiadów stawały się coraz głuchsze; tylko gdzieś po prawej stronie, tam gdzie był Porajecki, uparcie zachowywały swą wyrazistość. Jakby z oddali, Patyk słyszał szmer trybun, coraz bardziej ożywiony.

Krew uderzała mu do głowy, nogi stawały się coraz cięższe i mniej chętnie posłuszne. Wnioskował, że meta winna być niedaleko; na chwilę otworzył oczy; zobaczył tuż przed sobą białą wstęgę; rzucił się na nią, włożywszy w skok resztki sił.

Razem z krwią uderzyły gwałtownie do głowy huraganowe oklaski. Antek zaczął tracić równowagę; z trudem zwalniając biegu, obrócił się, by spojrzeć w stronę Porajeckiego. Ten był z nim prawie na jednej linji, lecz po zwróconych nań spojrzeniach wszystkich, Patyk poznał, że był pierwszym, że Porajeckiego pobił. Wszystko zatańczyło mu w oczach; wpadł w ręce nadbiegających przyjaciół.

Po chwili przyszedł do siebie; ujrzał wtem przed sobą znienawidzonego rywala. Wyprężył się, jakby szykując się do obrony. Porajecki wyciągnął doń rękę i z łagodnym uśmiechem na wykrzywionej jeszcze od wysiłku twarzy, powiedział cicho, co chwila przerywając, by złapać oddech:

— Gratuluję panu... pan zasłużenie wygrał... pan był najlepszy na placu....

Antek szeroko rozwarł oczy. Nie mógł zrozumieć czynu Porajeckiego; stał nieruchomo, nie wiedząc jak postąpić. Wyciągnięta ręka pokonanego wisiała w próżni; niepewnie, jakby walcząc z sobą, Antek dotknął jej własną, którą zaraz, pospiesznie cofnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Egzotyczny powieściowy fragment lotniczy
(Prawa autorskie zastrzeżone.)

M. D. SZCZUDŁOWSKI.
Ilustrował Grinow.

SĘPY POWIETRZA

(Ciąg dalszy.)

Pozostali piloci nie wysiadali z samochodu, lecz siedząc, oczekiwali ze stoicyzmem powrotu Antonia.

Po upływie pół godziny ukazał się on, spragnionym jego widoku kolegom.

Na czem polegała umowa między Antoniem i konsulem, nikt się nigdy nie dowiedział.

Dość powiedzieć, że musiała wypaść aż nadto dobrze, bo Antonio wychodząc, krzyknął już od drzwi do siedzących w samochodzie: „All right",[1]) wracamy do wuja Acalzade — i zbliżywszy się do szofera, rzucił mu kilka srebrnych dolarów, które tenże podjął skwapliwie.

Wracali więc wszyscy w wesołym nastroju, drogą prowadzącą nad brzegiem morza i wijącą się jak wstęga.

Zatoka błyszczała różowo, czerwieniąc się karminem promieni, zachodzącego słońca.

Droga powrotna wydała się pilotom o wiele krótszą, niż jazda do miasta. Toteż ani się obejrzeli, gdy taksa stanęła przed hotelem, w którym mieszkali. Wysiadłszy, zniknęli w głębi domu.

Nie udali się jednakowoż do dolnych sal, lecz po krętych schodach weszli prawie na samo poddasze. Tutaj zapukał Black do drzwi, prowadzących do jakiegoś mieszkania.

Po chwili drzwi otworzono z zewnątrz i piloci znaleźli się w pokoju. Przy drzwiach stała Dolorja.

— Jakżeż wam poszło, don Antonio? — zwróciła się do wchodzącego.

— Per dios,[2]) doskonale! — odparł zagadnięty — oto przedstawiam pani poddanych Nikaraguy, a głównie pozatem ludzi posiadających niezbędne do życia dolary, które, nawiasem mówiąc, powinny również ułatwić nam nasze przedsięwzięcie. A pani?... — zwrócił się do Dolorji.

— O, mnie powiodło się również niezgorzej, o ile chcecie wiedzieć. Aerolo zaangażował mię jako siłę biurową do towarzystwa. Zawsze więc będę wam mogła w czemkolwiek pomóc. Wszelkich wiadomości dostarczą mi z pewnością sam Aerolo, lub sir Hempton. Lecz teraz, opuście mój pokój, bo gdy któryś z czcigodnych moich szefów zobaczy mię z wami razem, to posady nie dostanę. Zabroniono mi spotykać się z wami. Niech pozostanie tylko Antonio, który przedstawi mi wszystko. Zresztą zobaczę się z wami w Tia Juana. A teraz proszę...

Słysząc tak stanowcze załatwienie sprawy z ust Dolorji, Black i Jim opuścili pokój. Pozostał jedynie Antonio, który zamknąwszy drzwi na klucz, podszedł do Dolorji i szeptem wykładał jej swoje plany.

Na pięknej twarzy słuchającej Dolorji malowało się raz zdziwienie, to trwoga, to znowu rozjaśniało się jej oblicze w podziwie.

Antonio wiedział, że nie jest jej obojętnym i że może ją nagiąć do swych planów.

[1]) All right — wszystko w porządku, zgoda.

[2]) Per dios — na bogów. (Zwrot, którego często używają Amerykanie łacińscy).

Raz przerwała Dolorja nawet wywody Antonia i powiedziała:

— Niebezpieczna to gra, radziłabym wam znaleść uczciwe jakieś zajęcie!

Był to jednakowoż tylko słaby odruch kobiecej troski o ukochanego.

Antonio przerwał gwałtownie te wywody i widocznie argumenty jego działały na nią, bo słuchała już nadal w skupieniu, potakując od czasu do czasu.

Rozmowa ta trwała już dłuższy czas, gdy nagle odedrzwi dało się słyszeć stukanie i jakiś głos zapytał:

— Donno Dolorjo, czy pani jest w domu, bo czekamy na nią z kolacją.

— Zaraz, zaraz — odpowiedziała głośno Dolorja — już schodzę, proszę poczekać chwilę.

Zwróciwszy się do Antonia, dodała po cichu:

— Ten Don Alvarez zaczyna być natrętny, lecz ty uchodź stąd jak najprędzej.

Mówiąc to podeszła do szafy i otworzyła ją. Ukazało się wejście, prowadzące gdzieś do głębi budynku.

— Tędy, tędy — nagliła, wskazując na otwartą szafę.

Antonio widząc, że musi ją opuszczać, uchwycił Dolorję w pół i wycisnął na jej wargach głęboki pocałunek, poczem zostawiając oszołomioną na środku izby, znikł w głębi odsłoniętego kurytarza.

Dolorja ochłonąwszy, zamknęła natychmiast drzwi od szafy, poczem podchodząc do gotowalni, poprawiła nieco rozwichrzoną fryzurę. Następnie pokryła pudrem lekko zaróżowione policzki, wykarminowała wargi i wzorem kobiet hiszpańskich, owinęła się czarną jedwabną chustą z frendzlami, przetykaną w czerwone pasy.

Oglądnąwszy się kilkakrotnie w lustrze, zapaliła papierosa i sprawdzała z zadowoleniem swój wygląd.

Snać wypadł on korzystnie, bo pozasuwawszy sama szuflady swej gotowalni, otworzyła drzwi i wyszła na kurytarz.

Don Alvarez, który usłyszał skrzyp otwieranych drzwi, podbiegł i nie witając się nawet, próbował objąć ją i pocałować.

Wyrwała mu się zwinnie i śmiejąc się pobiegła ku windzie, którą już otwierał lift - boy.[3])

Rad, nierad, podążył za nią kreol.

Wychodząc z windy, do sali jadalnej spotkali Antonia, który pozdrowił ich nieznacznem skinieniem głowy. Śledził on odchodzących, jakiś czas wzrokiem, poczem poszedł kurytarzem i otworzywszy drzwi jakiegoś pokoju, nie wchodząc nawet, krzyknął do wnętrza:

— Spać, koledzy, jutro dzień pracy!

Poczem zamknąwszy je, zniknął w mroku kurytarza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[3]) Lift boy — chłopiec do windy.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu. 29.

Boisko dla rozrywek umysłowych

Kierownik: Marjan Fontana.

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, **dnia 13 maja 1929 r.** pod adresem: **Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.**

Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: **kwartalny abonament „Junaka"**. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 20.

Przyjaciół naszego „Boiska" upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników.

W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do **Administracji „Junaka"**.

---

162. Z najnowszych wydawnictw

Zapytalski i Odrębalski.

Jak mówiono za króla Sasa?
— Jedz **ośm** i popuszczaj pasa!
Która świetna jest opera?
— **Trzy dziewięć trzecia** oklask zbiera.
Czy Prot ma przystojną żonę?
— **Szóste drugie** ma wstawione.
Dlaczego tam się cisną ludzie?
— **Dwa cztery piąta trzy czwartych** jest w budzie.
Z czego ma próbę nasz maestro?
— Z kantaty na **pierwsze trzecie** i chóry z orkiestrą.
Co tam w wozowni ciągną ludzie z kąta?
— To staroświecka **dwa trzy dziewiąta.**
Czemu tak wytrzeszczasz oczy?
— **Siedm wspak i piąta** kroczy.
Jaki **czwarty** konserwuje człeka?
— Chyba **dwa trzy piąta** z mleka.

163. Co on śpiewa?



164. Ostatnie wiadomości

Teatr Polski w Katowicach zamierza wystawić w najbliższej przyszłości „**1, 4, 3, 5, 4**".

*

1, 4, 1, 5, 4 mają z powodu Wystawy nieznacznie podrożeć.

*

Ubiegłej nocy na Łazarzu dokonała **5, 2, 3, 4** w kilku gospodarstwach istnego pogromu.

*

Pogłoski, jakoby miała nastąpić **2, 3, 1, 4** tutejszych kinoteatrów, są wyssane z palca.

*

Wobec wzmagającej się w Szaradzistanie rewolty została w całem państwie wstrzymana **3, 4, 2, 5, 4.**

*

Głośne wystąpienie doktora Schachta wyjaśniło się zupełnie — ma to być nieszkodliwy ma **3, 1, 4, 5.**

*

Znany przemysłowiec Jojne Zwiebelkranz wystąpił jako torreador w Sewilli pod pseudonimem: **1, 2, 4, 3.**

Uwaga. Szan. Czytelników prosimy o łaskawą wiadomość, czy **cały** był żołnierzem?

Rekord szybkości

dla Poznania dzierży w silnych rączkach **P. Ada Jastrzębiec** (godz. 9), a **Por. Czesław Gulczyński z Jarocina** pobił świeżo własny rekord o 15 minut (godz. 20 m. 45).

Rozwiązanie zadań z nr. 14: 152. Klub sportowy „Warta". **153.** We—so—łe miastecz—ko. **154.** Po—pi—sy So—ko—le. **155.** Krupy.

Ogółem nadesłano rozwiązań **53,** w tem trafnych **49.**

Trafne rozwiązania nadesłali: **Z Poznania: Pp. Irena Raszewska, Władysława Gajowa, Zofja Swędrzyńska, Władzia Kwapiszewska, Emilja Grabowska, Juta Morkowska, Tadeusz Putrz** i **Marja Bełżyńska (pierwsi),** Luta Owsianowska, Marja Malawska, Z. Bresiński, M. Choynowski, M. Fribes, Por. O. Grudziński, M. Ilska, M. Jankowska, J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, A. Mikołajczak, W. Morkowska, „Maniusia", J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik", M. Pokorny, E. Ratajczak, S. Rylski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, O. Wolankówna, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Edmund Rydlewski z Jarocina, Doktorowa Helena Opielińska ze Środy, Marjan Orsztynowicz z Puszczykowa, Zofja Wituska z Żabikowa i Kazimierz Morkowski z Naramowic (pierwsi), Leszek Biernacki z Przemyśla, R. Galik z Ostrowa, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, A. Żniniewicz ze Lwowa, K. Dunin-Wąsowiczowa z Rudnika n. Sanem, „Sokół" z Bydgoszczy, „Władek" z Gostynia i K. Zajączkowski z Warszawy.

Nagrodę tj. kwartalną prnumeratę „Junaka" przyznał los **P. Józefowi Moskalowi, Poznań, Plac Nowomiejski 6a.**

Grono Uczestników

naszych powiększyli: 1) P. W. Lamparski, Bnin, poczta Samostrzel i 2) P. M. Szafranowicz, Bydgoszcz, Bursa L. O. P. P.

HUMOR

Nieporozumienie.

Lekarz zbadawszy chorego pyta jego żonę:
— A co jadł mąż na obiad?
— Kawałek wołowiny.
— Czy z apetytem?
— Nie, z marchwią, panie lekarzu.

* * *

Przytomny służący.

— Proszę pana, pani się kłania i prosi, żeby pan dziś przyszedł do nas na obiad.

— Owszem, powiedz pani, że będę jej służyć.

— Kiedy służyć to ja będę, a pan będzie jeść.

* * *

W sądzie.

— Sędzia: Oskarżony zaprzecza, że nie ukradł zegarek, a tu jest dwuch świadków, którzy to widzieli.

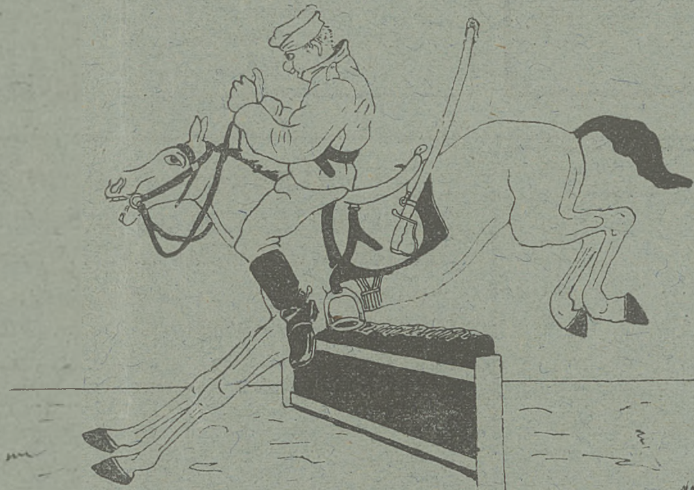
— Oskarżony: To jeszcze nie dowód, ja dam dziesięciu świadków, którzy tego nie widzieli.

* * *

Przy wojsku!

— Wstydź się — rzekł oficer do żołnierza, który na widok zbliżającego się nieprzyjaciela zbladł i trząsł się, jak w febrze. — Drżysz, jak baba! W takich wypadkach trzeba mieć krew zimną.

— To też ja ją mam — odpowiada żołnierz — ale trochę za zimną, i dlatego się trzęsę...



Trening przed nicejskiemi występami.

W dniu 28 kwietnia 1929 r., zmarł nagle w Toruniu, opatrzony Sakramentami św., ś. p.

Dr. Józef Wybicki

Starosta krajowy Pomorski, b. Minister b. dzielnicy pruskiej, b. Komisarz Rady Ludowej w Gdańsku, Kawaler Orderu Papieskiego św. Grzegorza, Komandorji z Gwiazdą, Orderu „Polonia Restituta", „Virtuti Militari", Krzyża Wojskowego Organizacyj Pomorskich.

Cześć pamięci wielkiego Obywatela!



CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
3/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:
Komitety W. F. i P. W woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 16 — Telefon 43-41
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W.F. i P.W. przy D.O.K. VIII — Tel. 602

REDAKTOR NACZELNY **POR. MARJAN GRODZKI** - POZNAŃ.
REDAKTOR NA POMORZE JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki, za dział pomorski Janusz Wielowieyski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.